Po konfiskacie nakład drugi

ŁODZIANIN

ORGAN P.P.S.

WOLNOŚĆ

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Redakcja i Administracja: Łódź—Al. Kościuszki Nr. 29 tel. 100-99 Redaktor przyjmuje od godz. 17—19 Rękopisów nie zwraca się. Administracja czynna od godz. 9 do 15 i od 17 do 19. Konto w Banku Społem, oddział w Łodzi 40 Wydawca, Łódzki O.K.R. P.P.S. Redaktor odpowiedzialny: Wincenty STAWIŃSKI

Rok XXI — № 298
Czwartek 20 Października 1938 r.
Cena numeru 10 gr.

Warunki prenumeraty: w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 2.50 miesięcznie, na prowincji zł 3. za zmianę adresu gr. 50 Cena ogłoszeń: Za wiersz 1 milimetrowy przez jedną szpaltę (na stronicy 6 szpalt) w tekście gr 50. zwyczajne gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr. 20, powyżej 100 mm gr. 30. Drobne za wyraz gr. 15 Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Władze angielskie zapowiadają zgniecenie ruchu arabskiego

Akcja gwardii w starej dzielnicy Jerozolimy

Władze angielskie mają przeprowadzić ostre zarządzenia represyjne przeciwko Arabom. Do Jerozolimy ściągnięto posiłki wojskowe oraz znaczną liczbę samolotów.

Wojska angielskie przeprowadzą daleko idącą akcję oczyszczającą w starej dzielnicy miasta, aby zgnieść w zarodku dalsze próby powstania, oraz zlikwidować ognisko ruchu arabskiego.

We wszystkich oddziałach wojskowych zarządzono ostre pogotowie. Zajęcie starego miasta może napotkać na trudności ze względu na możliwość oporu ze strony Arabów, którzy mogą wyzyskać korzyści terenowe i ufortyfikować się w swych domach. Policja weźmie udział w akcji obok wojska.

Ogłoszone zostało rozporządzenie wysokiego komisarza, upoważniające dowódcę wojsk brytyjskich do mianowania wojskowych komendantów w poszczególnych okręgach Palestyny. Komendanci będą mieli zadanie utrzymania bezpieczeństwa i obrony swych okręgów.

Komisarze cywilni będą doradcami politycznymi komendantów wojskowych, a do zadań ich będzie należała administracja cywilna okręgu.

**

Zgodnie z powyższą decyzją, PUŁK GWARDII ANGIELSKIEJ „COLD STREAM GUARDS" WKROCZYŁ DO STAREJ DZIELNICY JEROZOLIMY I ROZPOCZĄŁ AKCJĘ PRZECIWKO POWSTAŃCOM.

Inne dzielnice Jerozolimy oraz osiedla podmiejskie obsadzone są przez policję brytyjską i żydowską. Arterie dojazdowe do starej dzielnicy zamknięte są zasiekami z drutu kolczastego oraz gniazdami karabinów maszynowych.

Wojskowym gubernatorem Jerozolimy został mianowany generał - major O. Connor, dowódca 7-ej dywizji.

**

Brytyjskie władze mandatowe ogłosiły odezwę do ludności, w której zapowiadają podjęcie energicznych kroków wojskowych przeciwko powstańcom arabskim, którzy obsadzili starą dzielnicę Jerozolimy.

Władze wydały zakaz opuszczania mieszkań i zapowiedziały rewizję wszystkich domów.

Ulice Jerozolimy są całkowicie puste.

Gdzieniegdzie widać silne patrole wojskowe, sklepy i szkoły są zamknięte.

Strzelanina w Jerozolimie trwa niemal bez przerwy. Zakaz wychodzenia na ulicę obowiązujący w ciągu całej doby, rozciągnięty został również i na nowe miasto.

W Starej Jerozolimie kule brytyjskiej policji zabiły jednego Araba i zraniły chłopca i dziewczynę arabską. W Jaffie znaleziono zwłoki zabitego Żyda.

**

Sąd wojskowy wydał wyrok śmierci na Araba, ujętego z bronią w ręku w okolicy Ramleh.



ŻOŁNIERZE ANGIELSCY REWIDUJĄ ARABÓW NA ULICACH STAREJ DZIELNICY JEROZOLIMY.

Wyjazd ministra Becka a sprawa Rusi Przykarpackiej

PRZED WZNOWIENIEM ROKOWAŃ WĘGIERSKO - CZESKICH.

Korespondent „Kuriera Warszawskiego" z Pragi donosi:

„Negocjacje z Węgrami toczyć się będą niebawem w Bratislawie. Jeżeli nie zostaną uwieńczone powodzeniem, strony zwrócą się o pośrednictwo do mocarstwa neutralnego.

Zamieszki na Rusi Zakarpackiej nie ustają. Według wiadomości czechosłowackich, WOLNI STRZELCY WĘGIERSCY ATAKUJĄ ŻOŁNIERZY CZESKICH. SĄ LICZNI RANNI I PEWNA ILOŚĆ ZABITYCH".

PAT. donosi z Budapesztu— że według nadeszłych ostatnio wiadomości z okręgu nadgranicznego— czeskie władze wojskowe zamknęły granicę koło Balassagyarmat, nie przypuszczając nawet osób zaopatrzonych w paszporty. Krążą na szosach czołgi.

Straż graniczna na Rusi Przykarpackiej energicznie przeszukuje okolicę.

LOSY RUSI PODKARPACKIEJ.

„Kurier Warszawski" donosi z Berlina:

Wiadomość o niespodziewanym wyjeździe min. Becka do Bukaresztu łączona jest w opinii tutejszych kół politycznych z zagadnieniem Rusi Zakarpackiej, podobnie jak i wtorkowa wizyta ambasadora Wieniawy - Długoszowskiego u min. Ciano.

Z kół miarodajnych inspiruje się jednak, że powstanie autonomicznej Rusi Zakarpackiej JEST JUŻ PRZESĄDZONE i że nawet sami Węgrzy ograniczają swoje żądania terytorialne jedynie do czysto węgierskich ziem.

Podobnie informuje i prasa niemiecka, zapewniając o całkowitej jednomyślności Włoch i Niemiec oraz o popieraniu przez nich słusznych etnograficznych roszczeń węgierskich, jak również zamieszczając artykuły O PRZYSZŁYM USTROJU I PODZIALE TERYTORIALNYM PAŃSTWA CZECHÓW SŁOWAKÓW I KARPATORUSINÓW"

POLSKA I RUMUNIA.

„Kurier Warszawski" donosi z Rzymu:

„W kołach dyplomatycznych Rzymu panuje przekonanie, że sprawa czeska wchodzi już w swoją ostatnią fazę. Wszystkie dzienniki rzymskie podały na naczelnych miejscach pogłoski o projektowanej wizycie min. Becka w Bukareszcie, a potwierdzenie tej wiadomości, które nadeszło późnych wieczorem, wywołało w tutejszych sferach politycznych wielkie zainteresowanie...

Dziennik „Il Popolo di Roma" pisze w korespondencji z Bukaresztu, iż Rumunia życzy sobie jak najszybszego rozcięcia kwestii karpatoruskiej, przy czym — według dziennika rzymskiego — za jedynie możliwe rozwiązanie uważa się w Bukareszcie przyłączenie Rusi do Węgier w charakterze prowincji autonomicznej.

Jednocześnie jednak Rumuni zwracają uwagę na fakt, że wschodnia część tego kraju zamieszkała jest przez 45 do 50 tysięcy Rumunów, którzy obecnie pragną powrócić do macierzy. Przyłączenie do Rumunii wschodniego cypla Karpatorusi nie miałoby żadnego znaczenia gospodarczego, ze względu na wielkie ubóstwo kraju, natomiast mogłoby posiadać wielką donosłość strategiczną — gdyż rozszerzyłoby granicę rumuńsko - polską.

Jest rzeczą powszechnie znaną, że jedyna kolej między Polską a Rumunią, biegnąca przez Śniatyń — Czerniowce, stanowi obiekt trudny pod względem wojskowym do obrony, gdyż ciągnie się w bezpośredniej bliskości granicy bolszewickiej. Natomiast, w razie przyłączenia ziem, etnograficznie rumuńskich, do Rumunii, te kraje uzyskałyby drugie połączenie kolejowe, biegnące przez Delatyn — Rohow — Shighet".

**

PAT. donosi z Rzymu, że „Tribuna" omawiając w korespondencji z Bukaresztu stanowisko Rumunii wobec wydarzeń w Czechosłowacji pisze, że zdaniem kół rumuńskich po nowym rozwiązaniu czesko - węgierskim Ruś Zakarpacka uzyska dla siebie niezależność po czym jako kraj niezdolny do samodzielnego życia państwowego połączy się na warunkach autonomicznych z Węgrami. Polska i Rumunia wiedzą, że Ruś, przyczepiona do Czechosłowacji, zawsze niezadowolona z rządów praskich, stałaby się podatnym terenem dla propagandy komunistycznej. Rumuni byliby skłonni przesunąć swoją granicę w kierunku Marmarosz.

**

W dn. 19 b. m. wyjechał do Budapesztu dyrektor gabinetu ministra spraw zagranicznych p. Michał Łubieński.

Liberałowie angielscy zezują w stronę Rządu

Stronnictwo liberalne angielskie po odbytym dłuższym posiedzeniu ogłosiło odezwę, w której oświadcza, że jest gotowe porzucić dla dobra kraju wszystkie spory wewnętrzne i współpracować z innymi stronnictwami.

Odezwa ta jest uważana, jako oferta współpracy pod adresem Rządu. W kołach politycznych odezwa stronnictwa liberalnego wywołała duże wrażenie. Krążą pogłoski, że przedstawiciele stronnictwa liberalnego wejdą do Rządu podczas najbliższej rekonstrukcji gabinetu. (ATE.).

Rozłam wśród faszystów

„Falanga" przeciw gen. Franco

Pismo „Unidad" organ Falangi hiszpańskiej ostro atakuje generała Franco w związku z zarządzoną przez niego mobilizacją wszystkich falangistów, którzy uważają, że gen. Franco chce rozpocząć „oczyszczanie" atmosfery przez wysyłanie na front najbardziej niebezpiecznych bojowców Falangi. Mimo zachowania pozorów i odwołania się do uczuć narodowych falangiści nie dali się nabrać swemu wodzowi i podejrzewają go o powrót do polityki „dawnej Hiszpanii", a nie „nowej narodowo - syndykalistycznej".

Mimo nacisku Franco nie chciał publicznie określić swego programu społecznego a jeszcze większe zaostrzenie sytuacji wywołało nagłe pojawienie się na widowni Gil Robles'a. Falangiści twierdzą, że Franco JEST NIEWOLNIKIEM REAKCYJNYCH PRĄDÓW I WPŁYWÓW CUDZOZIEMSKICH i nawet ci Hiszpanie, którzy dotąd zachowywali wobec Generalisimussa pełną życzliwości neutralność teraz dają posłuch falangistom — którzy uważają, że zwycięstwo Franco byłoby zwycięstwem „konkwisdadorów włosko - niemieckich".

Obrady Międzynarodówki

We wtorek rozpoczęła swe obrady w Brukseli Międzynarodówka Socjalistyczna dyskusją nad sytuacją międzynarodową.

Obrady kontynuowane były wczoraj.

Legendy i prawda o zbrojeniach Ameryki

Prezydent Roosevelt oświadczył, że badanie nowego planu rozbudowy obrony narodowej czyni postępy, natomiast wszystkie wiadomości, jakie dotychczas na ten temat zostały ogłoszone w prasie, są zupełnie dowolnymi przypuszczeniami.

Nie jest ścisłe — oświadczył Prezydent — że projektowane podwojenie liczby samolotów wojskowych do liczby ponad cztery tysiące, lub też że podwojone mają być inne rodzaje broni. Prezydent Roosevelt stwierdził poza tym, że badania potrzeb wojskowych Stanów Zjednoczonych, w związku z ostatnimi wypadkami międzynarodowymi, są dopiero rozpoczęte.

Departament wojny rozdzielił zamówienia na broń i amunicję na ogólną kwotę 9 milionów dolarów z czego 4 miliony na samą amunicję. Zamówienia rozdzielone zostały między 40 fabryk prywatnych. (PAT.)

O kolei Kanton-Kaulung

W kołach urzędowych japońskich twierdzą, że linia kolejowa Kanton — Kaulung została przecięta działaniem artylerii i lotnictwa bombardującego, a nie została obsadzona przez piechotę.

Prasa japońska poświęca wiele miejsca olbrzymiemu znaczeniu tej linii, wiodącej na północ od terytoriów brytyjskiej kolonii Hong-Kong.

Dzienniki podkreślają, że główna linia dowozowa materiału wojennego dla Czang - Kai - Szeka ma być przerwana, a rola polityczna Hong - Kongu w stosunku mocarstw zachodnich do Chin została zlikwidowana.

**

Donoszą, ze źródeł japońskich, że oddziały desantu wysadzonego w zatoce Bias zdobyły Szelong oraz dotarły do punktu odległego o 80 klm. na północ od Uleczeu. (PAT.).



UCHODŹCY Z SUDETÓW, OBSADZONYCH PRZEZ WOJSKA NIEMIECKIE, NA ULICACH PRAGI.

Wcielenie Śląska Zaolzańskiego do Polski

SZKOLNICTWO

CIESZYN (PAT). — W czwartek 20 b. m. odbędzie się w Cieszynie Zachodnim uroczyste otwarcie nowego gimnazjum. Uroczystośc ta, w ktorej wezmie udział młodzież wszystkich średnich zakładów cieszyńskiech w liczbie około 2.000 i grono nauczycielskie tych zakładów, rozpocznie się nabożeństwem, poczym młodzież zbierze się w parku Sikory nad Olzą. Tu powita uczniów nowego gimnazjum zaolzańskiego naczelnik wydziału oświaty śląskiego urzędu wojewódzkiego p. Zarzycki. W parku uformuje się pochód, który odprowadzi młodzież nowego gimnazjum do gmachu szkolnego. W związku z tym w miejsce dotychczasowych dwóch gimnazjów koedukacyjnych powstanie jedno gimnazjum męskie i jedno gimnazjum żeńskie w Cieszynie Wschodnim oraz jedno gimnazjum męskie w Cieszynie Zachodnim.

OCHRONA PRACY

KATOWICE (PAT). — Wyjeżdża na teren Śląska Zaolzańskiego komisja z ramienia Ministerium Opieki Społecznej pod przewodnictwem głównego inspektora pracy inż. Klotta, w osobach dyr. dep. Zielińskiego, głównego radcy prawnego Hankowskiego i dyr. Biesiekierskiego.

Celem komisji jest zorientowanie się w zagadnieniach, związanych z ochroną pracy, warunkami zarobkowymi, pośrednictwem pracy, bezrobociem, stanem prawnym, zagadnieniami socjalnymi dla przygotowania materiałów dla wcielenia pod względem prawnym i stosunków socjalnych Śląska Zaolzańskiego do reszty państwa polskiego.

Chińczycy ewakuują Hankou

SZANGHAJ (PAT). — Z Hankou donoszą, że wszystkie organizacje Czerwonego Krzyża chińskiego otrzymały instrukcję przygotowania się do ewakuowania miasta. W odległości kilkudziesięciu kilometrów na zachód od Hankou zorganizowano obozy dla uchodźców. Ewakuację miasta przez ludność cywilną utrudnia zarekwirowanie wszystkich samochodów przez władze wojskowe.

POCHÓD NA KANTON

TOKIO (PAT). — Agencja Domei donosi: Wiadomości z frontu południowo - chińskiego o wkroczeniu wojsk japońskich w niedziele do miasta Poklo potwierdzają się. Linia kolejowa Kanton — Keulong przecięta już jest w dwóch miejscach. Wojska japońskie posuwają się w dalszym ciągu w kierunku Kantonu, pochód ich jest jednak utrudniony, gdyż cofające się wojska chińskie zerwały mosty i uszkodziły tamy, powodując lokalne powodzie.

KOMUNIKAT JAPOŃSKI

TOKIO (PAT). — Agencja Domei donosi: Wojska japońskie zajęły wczoraj na południowym froncie Yangtse miasto Janghsin. Na froncie południowo-chińskim przecięli Japończycy na południowy wschód od Szeklung linię kolejową Kanton — Keulun. Na odcinku tym stoczono bitwę, w której 155 dywizja chińska została zupełnie rozbita. Zostawiła ona no polu bitwy przeszło 800 zabitych, a w ręce Japończyków wpadło 400 jeńców, 150 samochodów ciężarowych, 4 działa górskie, 8 szybkostrzelnych, 43 ciężkich, 12 lekkich karabinów maszynowych, 1500 karabinów i t. d. Na północnym froncie Yanktse zajęli Japończycy szereg ważnych strategicznie wyniosłości na obszarze Tapieh. Wojska chińskie wycofują się z okolic Yngszan i Kuangtsi w kierunku Kuszui.

Lotnicy gen. Franco mordują bezbronną ludność

WALENCJA (PAT). — Lotnictwo gen. Franco bombardowało o g. 11.30 miasto Denia. Od bomb zginęło 12 osób, a 20 odniosło rany.

Przed wyborami Prezydenta Czechosłowacji

PRAGA (PAT) „Ceske Slovo" w związku z wyborami prezydenta donosi, że z chwilą osiągnięcia porozumienia co do osoby kandydata, obie izby parlamentu zostaną zwołane telegraficznie. Zebranie zgromadzenia narodowego oczkiewane jest już w niedługim czasie.

Czy Czechosłowacja uzyska pożyczkę w Anglii

PRAGA (PAT). Jak podaje prasa, powróciła do Pragi czechosłowacka delegacja finansowa, która bawiła ostatnio w Londynie, celem przeprowadzenia rozmów z brytyjskim czynnikami urzędowymi i finansowymi w sprawie pożyczki angielskiej na odbudowę gospodarczą Czechosłowacji. Jakie były rezultaty tych rozmów i czy w ogóle udało się uzyskać pożyczkę — dotychczas nie wiadomo.

Nowa granica niemiecko-czechosłowacka

BERLIN (PAT). — Na skutek porozumienia niemiecko-czechosłowackiego, 6 niemieckich samolotów wojskowych i 4 niemieckie samoloty cywilne dokonywują zdjęć fotogrametrycznych dla skutecznego ustalenia i wytyczenia nowej granicy pomiędzy obu krajami. Prace mają być ukończone do dnia 27 b. m. Samoloty, które będą dokonywały zdjęć oznaczone będą na skrzydłach białymi kwadratami. Rząd praski otrzyma po jednym egzemplarzu z każdego zdjęcia. Zebrane zdjęcia służyć będą jako materiał dla wytyczenia granicy przez urzędującą w Berlinie komisję międzynarodową. Początkowo projektowano, iż specjalna podkomisja w Berlinie uda się na teren graniczny i tu dokona delimitacji na miejscu. Stwierdzono jednak, iż przy tym systemie pracy zajęłoby to conajmniej 6 tygodni czasu, tak, że zdecydowano się dla skrócenia czasu pracy na użycie fotogrametrii. Zdjęcia dokonywane będą wyłącznie przez stronę niemiecką, gdyż lotnictwo czeskie nie rozporządza odpowiednimi aparatami technicznymi.

Zajścia czesko-węgierskie

UŻHOROD (ATE). W okolicach miasteczka Peżeczin, doszło do ostrego zajścia między miejscową ludnością a żandarmerią czeską. W pewnej chwili żandarmi zwrócili się do władz wojskowych z telefoniczną prośbą o pomoc. Dowództwo 12-ej dywizji w Użhorodzie wysłało do Pereczina eskadrę samolotów myśliwskich, które ostrzelały z karabinów maszynowych, obniżając lot, demonstrujący tłum. Są liczni zabici i ranni, tym bardziej, że następnie Czesi wprowadzili do akcji piechotę i czołgi. Cały teren między Użhorodem a Pereczinem osadzony jest przez liczne oddziały wojskowe.

Ambasador Francji w Rzymie

PARYŻ (PAT). Agencja Havasa donosi, że w kołach urzędowych Paryża przypuszczają, że ambasador Francois Poncet obejmie swą nową placówkę w Rzymie z końcem bieżącego miesiąca. Rząd francuski zwrócił się już do Rządu Rzeszy o agrement dla ambasadora Conclondre, który z Moskwy miał być przeniesiony do Berlina.

Echa zajść węgiersko-słowackich w Bratisławie

BRATISŁAWA (PAT). Przewódcy zjednoczonego stronnictwa węgierskiego, posłowie Jarosz i Esterhazy interweniowali w dyrekcji policji w Bratisławie w sprawie zajść, jakie miały miejsce na ulicach Bratisławy w związku z węgierskimi manifestacjami narodowymi, które to zajścia doprowadziły do starć i bójek pomiędzy ludnością węgierską, a słowacką. Posłowie węgierscy domagali się respektowania praw ludności węgierskiej i udzielenia jej ze strony policji odpowiedniej ochrony. Władze policyjne, jak stwierdzają sami Węgrzy okazały pełne zrozumienie postulatów węgierskich, co ułatwiło dojście do porozumienia i zawarcie kompromisu. Przewódcy Węgrów złożyli przyrzeczenie, że ludność węgierska w Bratisławie nie będzie urządzać manifestacji ulicznych, policja zaś zezwoliła Węgrom na noszenie narodowych odznak węgierskich, czego im dotąd zabraniano tak ze strony policji, jak i ludności słowackiej Bratisławy. Posłowie węgierscy odbyli również konferencję ze słowackim ministrem sprawiedliwości, w wyniku której władze szkolne zakazały młodzieży szkolnej bez względu na narodowość udziału w demonstracjach i manifestacjach ulicznych.

Pomoc Zimowa

Przewodniczący naczelnego wydziału wykonawczego ogólnopolskiego obywatelskiego komitetu pomocy zimowej — minister Marian Kościałkowski, zwołał inauguracyjne posiedzenie naczelnego wydziału wykonawczego, na którym ukonstytuowało się prezydium naczelnego wydziału wykonawczego w pełnym składzie.

Do prezydium N. W. W. weszli: jako zastępcy przewodniczącego — wicemin. gen. Al. Litwinowicz, J. W. ks. bisk. Gawlina, wicemin. M. Dolanowski, prez. L. Tomaszkiewicz, Z. Berbecka.

Jako skarbnik generalny — min. A. Zaleski, zastępcy — dyr. A. Gintowt, dyr. A. Zacharzewski.

Jako sekretarz generalny — dyr. M. Gnoiński, zastępcy — nacz. St. Szumowski, dyr. M. Porowski.

Jako członkowie — prez. *J. Kwapiński*, prez. Fr. Urbański, prez. M. Józefowicz, prez. L. Pannenko, prez. S. Wańkowicz, prez. H. Brun, prez. J. Mańkowski, dyr. B. Nakoniecznikow-Klukowski.

Po ukonstytuowaniu się prezydium naczelnego wydziału wykonawczego przystąpiono do wyborów do poszczególnych sekcji, zapraszając do współpracy:

Do sekcji propagandowej na przewodniczącego — dyr. S. Kauzika.

Do prezydium — dyr. B. Lepeckiego, dyr. P. Góreckiego, prez. W. Giełżyńskiego, dyr. M. Obarskiego, red. J. Walewskiego, red. K. Dąbrowskiego.

Na członków sekcji — red. B. Biegę, H. Butkiewicza. H. Starzyńskiego. R. Piestrzyńskiego. S. Strzetelskiego. S. Majewskiego. H. Wierzyńskiego, K. Koźmińskiego. K. O'chowicza, J. Muszyńskiego. *M. Niedziałkowskiego*, S. Sachę. M. Wójcika, J. Karczewskiego, N. Szwalbego. J. Szapirę, Ks. Kaczyńskiego, Z. Dzendzla, Stoka, J. Parandowskiego, W. Wolmonta, K. Irzykowskiego. dyr. Denkierowskiego, dyr. Zagrodzińskiego, dyr. Katelbacha, dyr. Zawistowskiego, dyr. Zakrzewskiego, prof. Bartłomiejczyka. prez. Damięckiego, radce Kowarskiego, gen. Rayską, red. Podhorską-Okołow, red. Gackiego.

Do sekcji zbiórki — na przewodniczącego — min. K. Strassburgera.

Do prezydium — dyr. F. Czernichowskiego, prez. p. Sobczyka, dyr. W. Kościńskiego, mgr. Z. Klarnera.

Na członków sekcji — dyr. L. Baryssa, dyr. Englichta, prez. W. Fajansa. prez. A. Gepnera, dyr. Iwasiewicza, dyr. A. Jakubowskiego, min. Kalińską, dyr. S. Korzyckiego, dyr. Z. Kozłowskiego, min. A. Olszewskiego, dyr. J. Rakowskiego, min. M. Romanową, sen. R. Szereszewskiego. gen. L. Zamorską, prof. W. Staniszkisa, prez. J. Czarnowskiego, prez. Z. Kiltynowicza, prez. St. Seidenbeutla, prez. K. Mianowskiego, Śledziewskiego, dyr. K. Gutkowskiego i dyr. M. Friede.

Do sekcji rozdzielczej na przewodniczącego — min. gen. dr. St. Hubickiego.

Do prezydium — gen. J. Kruszewskiego, sen. M. Wojtka - Malinowskiego, prez. Fr. Urbańskiego, dyr. E. Mancelicza.

Na członków sekcji — sen. H. Jaroszewiczową, min. J. Jędrzejowiczową, prez. S. Kwiatkowską, dyr. A. Leszczyńskiego, dr. Z. Madeyskiego, płk. A. Mońkowskiego, prez. M. Orlańskiego, min. W. Paciorkowską, dr. H. Pohoską, prez. M. Rabkową, mec. Radlickiego, prez. Wł. Starzaka, nacz. J. Szkanderę i W. Waśniewską.

Do podsekcji pomocy dzieciom i młodzieży — na przewodniczącą — prof. H. Mokrzycką.

Do prezydium — ks. dr. Wł. Lewandowicza, dyr. M. Zająca, dr. Wyczyńskiego.

Na członków — prez *T. Arciszewskiego*, prez. H. Czerwińską, J. Gallusa, I. Karczową, S. Kwiatkowskiego, prez. I. Lachertową, sędz. Wł. Ludwiga, prez. H. Łukaszewiczową, prez. Z. Malewską, prez. M. K. Matuszewską, prez. E. Maszadro. prez. Z. Moraczewską, prez. W. Opęchowską, mjr. K. Orłolicza, j. Orłowską, Z. Piłsudską, H. Poniatowską, gen. S. Rayską, prez. M. Roszkowską, dyr. J. Straczewskiego, H. Śliwińską, płk. A. Zagórską, prez. Z. Zukiewiczową i W. Wójtowicz-Grabińską.

Po ukonstytuowaniu się prezydium i sekcji p. min. M. Kościałkowski wygłosił przemówienie, w którym omówił zadania tegorocznej akcji pomocy zimowej. (PAT).

Zmilitaryzowanie policji w Palestynie

JEROZOLIMA (PAT). — Ogłoszono urzędowo rozporządzenie wysokiego komisarza W. Brytanii, na zasadzie którego policja w Palestynie podlegać odtąd będzie naczelnemu dowództwu wojsk brytyjskich. W tutejszych politycznych kołach wyjaśniają, iż zarządzenie to ma na celu skoncentrowanie całej władzy wykonawczej w rękach naczelnego dowódcy, który w najbliższych dniach przystąpi do jak najenergiczniejszego zwalczania powstania aktywistów arabskich.

JEROZOLIMA (PAT). Cała Jerozolima żyje w najwyższym podnieceniu nerwowym. Powstańcy arabscy, którzy zabarykadowali się w dzielnicy muzułmańskiej miasta wystawili na murach karabiny maszynowe i ostrzeliwują każdego, kto tylko się zbliża. Ze swej strony wojska brytyjskie wzmocnione przybyłymi oddziałami transjordańskiej straży granicznej otoczyły całą muzułmańską dzielnicę silnym kordonem. Obie strony używają karabinów maszynowych i gęsta strzelanina niemal nie ustaje.

Oenerowcy między sobą

Niezwykle budujący pokaz realizowania „jedności narodowej" dali w Warsz. S. G. H., z jednej pochodzący macierzy, ale dziś skłóceni w dwóch obdłamach — oenerowcy. Odłam „ABC", występujący pod firmą Z. N. P. M. R., pragnąc mieć monopol na dusze narodowo - radykalne przeszkodził onegdaj siłą wystąpieniu przedstawiciela ONR — Falanga. W odwet zato, przyszła wczoraj z ulicy bojówka falangistów, aby nauczyć swych konkurentów szacunku do „prawdziwej" idei narodowo - radykalnej. Doszło do krwawego starcia między dwoma grupami. W ruch poszły kastety i szpadryny tak, że ściany i podłoga korytarza były zbryzgane krwią, walczących bojowników o „przełomu". Obecnie, gdy przyszły refleksje „falangiści mają zamiar całą, budzącą obrzydzenie wśród ogółu studentów awanturę, przypisać podstępnej robocie „komuny". (s).

O 3 proc. podwyższono zarobki górników w Zagłębiu dąbrowsko-krakowskim

KATOWICE (PAT). We wtorek odbyła się w Katowicach pod przewodnictwem głównego inspektora pracy dyr. dep. Mariana Klotta konferencja pomiędzy przedstawicielami górniczych związków zawodowych Zagłębia Dąbrowsko - Krakowskiego a przedstawicielami rady zjazdu przemysłowców górniczych, w sprawie podwyżki zarobków.

Na konferencji nie doszło do porozumienia, wobec czego strony zgodziły się na arbitraż. Arbiter dyr. Klott wydał orzeczenie, na mocy którego zarobki w górnictwie w Zagłębiu Dąbrowsko - Krakowskim zostały podwyższone o 3 procent.

Nadanie honorowych doktoratów

W dniu 10 b. m. rada wydziału matematyczno - przyrodniczego Uniwersytetu Lwowskiego nadała doktorat honorowy panu Prezydentowi R. P. prof. Ignacemu Mościckiemu, Rada wydziału prawa doktorat honorowy p. Marszałkowi Edwardowi Śmigłemu - Rydzowi, a Rada wydziału humanistycznego p. ministrowi spr. zagr. Józefowi Beckowi.

Senat akademicki na osobnym posiedzeniu zatwierdził wniosek nadania doktoratu honorowego, następnie zaś na wczorajszym posiedzeniu zatwierdził wnioski w sprawie nadania doktoratów honorowych marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi i min. Beckowi.

Zarazem senat akademicki uchwalił uroczystą formę tych promocji. Mianowicie senat akademicki po przygotowaniu dyplomów przeniesie się w komplecie na teren Warszawy, gdzie nastąpi uroczysta promocja nowych doktorów honorowych lwowskiej Almae Matris.

(PAT)

Studium ubezpieczeniowe przy S.G.H. w Warszawie

W bieżącym roku akad. w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie zostało uruchomione Studium Ubezpieczeniowe, specjalizujące słuchaczy ostatniego roku studiów w zakresie ubezpieczeń. Studium to przewiduje szkolenie dla ubezpieczeniowych matematyków ubezpieczeniowych oraz pracowników o wyższym wykształceniu prawno - ekonomicznym. Dla słuchaczy Studium utworzyły zakłady ubezpieczeń kilka bezzwrotnych stypendiów. Rozpatrywana jest również możliwość przeszkolenia pracowników zakładów ubezpieczeń z wyższym wykształceniem nie-ubezpieczeniowym w ramach jednorocznego Studium.

W ten sposób została wypełniona poważna luka w życiu gospodarczym kraju, zwłaszcza w dziedzinie ubezpieczeniowej i zarazem stworzone zostało ośrodek badawczo - naukowy w dziedzinie ubezpieczeń.

18 grudnia wybory do samorządu Krakowa

KRAKÓW (PAT). — Urząd wojewódzki krakowski komunikuje: Z powodu upływu kadencji obecnej Rady Miejskiej miasta Krakowa w styczniu 1939 r., p. wojewoda zarządził wybory radnych miejskich. Jako dzień zarządzenia wyborów p. wojewoda ustalił dzień 19 października r. b. — jako dzień głosowania — dzień 18 grudnia r. b.

Na podstawie ustawy z dnia 16 sierpnia 1938 r. o wyborze radnych miejskich liczba radnych w Krakowie wynosi 72.

Dla przeprowadzenia wyborów p. wojewoda, zgodnie z postanowieniami wymienionej powyżej ustawy podzielił miasto na 10 okręgów wyborczych i 88 obwodów głosowania, ustalając równocześnie dla każdego okręgu ilość przypadających mandatów, które w poszczególnych okręgach wynoszą od 6 do 8.

Rada Ministrów

W dniu 18 b. m. w godzinach popołudniowych odbyło się pod przewodnictwem premiera gen. Sławoja - Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów. Rada Ministrów przyjęła projekt dekretu Prezydenta Rzplitej, uzupełniający rozporządzenie o Krzyżu i Medalu Niepodległości postanowieniem, że Krzyżem i Medalem Niepodległości odznaczane będą również osoby, które zasłużyły się czynnie w okresie walk powstańczych o wyzwolenie w roku 1938 Śląska Cieszyńskiego za Olzą. Osobom tym Krzyż i Medal Niepodległości można nadawać do dnia 31 marca 1939 r. na podstawie zgłoszeń, złożonych najpóźniej do dnia 31 stycznia 1939 r.

Następnie rada ministrów przyjęła projekt dekretu Prezydenta Rzplitej rozciągający moc obowiązującą ustawy o obywatelstwie Państwa Polskiego na odzyskane ziemie Śląska Cieszyńskiego oraz uzupełniający w związku z powyższym niektóre przepisy tej ustawy.

Z kolei przyjęto projekt dekretu Prezydenta R. P. o rozciągnięciu na odzyskane ziemie Śląska mocy obowiązującej rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o komisjach rozjemczych do załatwiania zatargów zbiorowych między pracodawcami a pracownikami w przemyśle i handlu oraz ustawy o zapewnieniu pracy i o zaopatrzeniu uczestników walk o niepodległość Państwa Polskiego. (PAT).

Min. Beck wyjechał do Rumunii

Dnia 18 b. m. w godzinach wieczornych minister spraw zagranicznych p. Józef Beck wyjechał do Rumunii. P. minister Józef Beck w dniu 19 b. m. będzie przyjęty w Galaczu przez J. K. M. króla Rumunii Karola II. (PAT).

Rozejrzmy się w chaosie europejskim!

Można już dzisiaj, nie czekając na sąd historii, powiedzieć, że konferencja monachijska zapoczątkowała nowy okres dziejów Europy. Może przyszły historyk nazwie Monachium odwetem za Wersal, lub faszystowskim Wersalem. Faktem jest, że skutki konferencji monachijskiej powoli zaczynają dojrzewać w skali ogólno-europejskiej i dziś jeszcze nie sposób dojrzeć granicy ich zasięgu.

Monachium było konferencją pokojową po *wojnie bezkrwawej*, wojnie, w której Anglia i Francja skapitulowały przed Hitlerem. Gdyby nie było uchwały londyńskiej z 18-go września, wyrażającej zgodę na odstąpienie Sudetów Niemcom, — zgodę, zanim Hitler wystąpił z tym żądaniem — *nie byłoby też Monachium*. Anglia i Francja znalazły się tedy w Monachium, jako strony pokonane, a Niemcy i sekundujące im Włochy, jako — zwycięzcy. Chamberlain i Daladier mieli wprawdzie inne wrażenie. Zdawało im się, że skoro Hitler po Godesbergu zgodził się na Monachium i skoro umowa monachijska zawierała dość znaczne odchylenia od ultimatum godesberskiego na korzyść Czechosłowacji, — to z honorem wyszli oni, a nie Hitler. Ale czego Hitler nie przeprowadził w Monachium, *tego dokonał w Berlinie*, w komisji ambasadorów, którzy z umowy monachijskiej *pozostawili strzępy* i wskrzesili w całej okazałości Godesberg, rozszerzając jeszcze w niektórych punktach zabór terytorialny.

Jakież są cechy znamienne konferencji monachijskiej, co czyni z Monachium „faszystowski Wersal"?

Otóż Monachium poucza nas, że Hitler i Mussolini biorą udział w takiej tylko konferencji, która *zgóry zapewnia im powodzenie*, na którą przybywają już *z sutą zaliczką na zwycięstwo*.

Monachium jest zwycięstwem idei „paktu czterech", wysuniętej przed laty przez Mussoliniego i mile powitanej przez Hitlera. Ale *nie każdego paktu czterech*, lecz właśnie takiego, w którym Berlin i Rzym miałyby przewagę nad Londynem i Paryżem. Na to potrzeba właśnie takiego Chamberlaina i Daladiera. Dlatego *narazie zapewne do podpisania paktu nie dojdzie*, ponieważ Hitler nie ma pewności, czy Chamberlain i Daladier długo pozostaną u władzy i czy ich nie zastąpią osoby mniej skłonne do monachijskich konferencji.

Wreszcie Monachium świadczy, że czego Hitler nie osiągnął w układzie, *to zabiera siłą wbrew układowi*. Monachium dowiodło, że nawet umowy „czterech", nie dogadzające w pełni Hitlerowi, mimo, że zawierają jego podpis, nie są dlań niczym więcej, niż „świstkiem papieru". Mussolini, oczywiście, pod tym względem jest bliźniaczo podobny do Hitlera.

Tyle co do strony — że się tak wyrazimy — formalnej konferencji monachijskiej. Monachium jest wzorem niedoścignionym „pokojowego" załatwiania przez faszyzm zatargów międzynarodowych. Biada Europie, gdyby ten wzór miał się przyjąć!

Ale Monachium ma *jeszcze większe znaczenie — polityczne*. To, co po Monachium się dzieje w poszczególnych krajach Europy, w poszczególnych partiach i obozach politycznych, w układzie stosunków międzynarodowych — będzie miało *ogromne znaczenie* dla przyszłości wszystkich krajów i narodów. Mamy tu do czynienia z procesem płynnym, narastającym w tempie bardzo szybkim, ale jeszcze bynajmniej nie zakończonym. W każdym kraju proces ten ma rysy swoiste, które wymagają specjalnego omówienia. Ale jest też kilka zjawisk natury ogólnej, które należy podkreślić.

Monachium podziałało na sfery polityczne jak *cios ogłuszający*. Po chwilowej uldze z powodu uniknięcia wojny, przyszło ocknienie i uświadomienie istotnego stanu rzeczy. Zrozumiano, że oś Berlin - Rzym *narzuciła swą wolę* Europie i że ona kieruje jej losami, że sojusze Zachodu z Europą środkową i wschodnią, są już to zerwane, już to mocno nadwyrężone, że Niemcy mają otwartą drogę na południe, a przez to częściowo już i na wschód Europy, że linia dzieląca faszyzm od demokracji, przesunęła się już *ku Szwajcarii*. Zdano sobie sprawę, że temu pochodowi „osi" Zachód w warunkach obecnych *nic nie przeciwstawia*, że oprócz sojuszu angielsko - francuskiego, który ma swoją wartość głównie na wypadek zaatakowania Francji przez Niemcy, nie ma właściwie w Europie *żadnej więzi między państwami z poza „osi" Berlin - Rzym*.

I zapanował *CHAOS*, którego jesteśmy świadkami w chwili obecnej. Cały dotychczasowy system polityczny runął, a na jego miejsce nie wiadomo co postawić i co przyjdzie. Po przez mgłę chaosu jeden tylko kontur dostrzec można, mianowicie *krzywą zbrojeń, która po Monachium gwałtownie poszła w górę*. To jest pierwsza i powszechna w całej Europie „odpowiedź" na Monachium". To ma być ten uratowany pokój, z takim triumfem święcony w Londynie i w Paryżu i w wielu innych stolicach Europy. To ma być ten początek nowego, szerszego, całą Europę obejmującego, pokoju, zapowiadanego z takim starczym entuzjazmem przez Chamberlaina, po powrocie z Monachium, a nawet wcześniej, bo już po uchwale londyńskiej z 18-go września.

By zorientować się w tym chaosie europejskim, należałoby rozpatrzeć sytuację polityczną w poszczególnych krajach osobno.

(j.m.b.)

REFLEKSJE

Etykietki

Ludziom nalepia się od razu pewne etykietki i paradują już potem w życiu, jak słoje na półkach aptecznych, lub puszki sklepowe, zdobne w piękne napisy.

A więc jedni mają na etykietce napis: ODPOWIEDZIALNI. I chociażby w całym swym życiu nie wzięli nigdy żadnej odpowiedzialności za swe czyny: za politykę skarbową, — za szkodę, spowodowaną stworzonymi przez siebie ordynacjami wyborczymi, — za sposoby przeprowadzenia wyborów, lub za zarządzenia i ustawy, które co tchu trzeba było zmieniać — będą zawsze „odpowiedzialni", bo tak mają wypisane na etykietce.

Inni opatrzeni są napisem: RELIGIJNI. I znowu — chociażby postępowali sprzecznie z religią, z nakazami Kościoła i papieża,— chociażby nawet napadali na księży w czasie spełniania przez nich czynności kapłańskich—będą zawsze „religijni", bo taką sobie nalepili etykietkę.

NARODOWI są „narodowymi" nawet wówczas, gdy dopuszczają się zbrodni na Głowie Państwa, lub solidaryzują się ze zbrodniarzem, składając kwiaty na jego grobie; — KOCHAJĄCY OJCZYZNĘ kochają ją zawsze, choćby z czystym sumieniem łupili ją i ograbiali jej naród, odbierając mu plon jego pracy i wolność, — a LUDZIE HONORU pozostają takimi, chociażby honor ich pozwalał im napadać na bezbronnego człowieka z powodu uznanej tylko przez nich samych obrazy— chociażby stawiali za przedmiot swej czci: brutalną siłę i przemoc.

Ci, którzy noszą etykietkę: ZASŁUŻENI, wmówili w siebie i w świat, że mają zasługi, choć by sami nie umieli powiedzieć, czym się zasłużyli w życiu, — a zwolennicy KONSOLIDACJI NARODOWEJ w praktyce konsolidują naród w taki sposób, że przeciwstawiają się każdej myśli o konsolidacji ludzi pracy: chłopów i robotników, jeżeli tylko jest ona niezgodna z ich dążeniami — i chociaż są najmniejszą grupą, chcą narzucić swą ideologię ogromnej większości narodu.

A inni znowu mają w życiu etykietkę: ANTY-PAŃSTWOWI — nawet wówczas, gdy pracą swą utrzymują państwo i gotowi są ponieść dlań najcięższe ofiary, byle tylko dało im trochę wolności i było dla nich sprawiedliwym ojcem, — i etykietkę: PRZEWROTOWCY, choćby dążyli tylko do zmiany obecnego stanu niesprawiedliwości społecznej i politycznej.

A im większa rozbieżność pomiędzy napisem a treścią — tym większe i jaskrawsze są etykietki, —— tak, jakby swą wielkością i błyskotliwością chciały przekrzyczeć istotę rzeczy.

Idą też tak ze swymi fałszywymi etykietkami: „odpowiedzialni", „religijni", „narodowi", „zasłużeni" i „honorowi", sądząc, że wraz ze zmianą etykietki zmienili swą istotną treść i charakter — i nie chcąc wierzyć, że mimo odmiennych napisów i słów — MAŁOŚĆ ZAWSZE POZOSTANIE MAŁOŚCIĄ; GWAŁT — GWAŁTEM, A CHCIWOŚĆ — CHCIWOŚCIĄ.

Popełniony błąd ujawni się zawsze — prędzej czy później — i to nieraz ku głębokiej rozpaczy zawiedzionych, gdy ci, szukając tego, co by chcieli mieć — widzą, że otrzymali coś zupełnie innego, zwabieni reklamą fałszywej etykietki.

n. t.

Przegląd prasy

MASONERIA A LIBERALIZM.

„Kurier Polski" w artykule wstępnym zwraca uwagę na jedną niekonsekwencję w przemówieniu p. Kwiatkowskiego. Mianowicie cytowane pismo stwierdza, że jest nieporozumieniem powiązanie walki z masonerią z walką z liberalizmem, albowiem:

walka z masonerią, to fragment znacznie szerszego zagadnienia tajności, konspiracji w życiu publicznym; to sprawa nie tylko lóż, ale różnego rodzaju mafij czy klik, które w jednym ustroju rzucają się bardziej w oko, a w innym mniej, lecz działać mogą w każdym. I dlatego też ten, kto pragnąłby zabić masonerię, celując w liberalizm, łatwo może zabić liberalizm ze wszystkimi jego dodatnimi stronami, a masonerię z kretesem chybić.

KONFISKATA „ZIELONEGO SZTANDARU".

„Zielony Sztandar", organ Stronnictwa Ludowego, wyszedł bardzo chudy. Zawiera tylko cztery stronice druku. Tajemnicą tego skurczenia się pisma ludowców wyjaśnia komunikat redakcyjny:

Przygotowany przez naszą Redakcję na ten tydzień numer „Zielonego Sztandaru", *został w całości skonfiskowany*. Zawierał on: sprawozdanie z naszego Kongresu, jego uchwały, oraz wypowiedzenia o jednomyślnej decyzji mas chłopskich, reprezentowanych na Kongresie, a skupionych przy Stronnictwie Ludowym — w sprawie wyborów do Sejmu i Senatu.

Wobec tej całkowitej konfiskaty Nr. 49 „Zielonego Sztandaru" — Czytelnicy otrzymują dziś tylko tę garstkę, zebranych w ostatniej chwili, wiadomości ze świata, aby z powodu konfiskaty całego numeru nie byli pozbawieni choć słabego echa o biegu ogólnych spraw światowych.

Między innymi zamieszczonymi informacjami i artykułami, znajdujemy w „Zielonym Sztandarze" artykuł tow. Niedziałkowskiego p. t. „Jak my mamy to zrobić", przedrukowany z „Robotnika", a wyjaśniający, że opozycja nie ma możności brania udziału w wyborach do Sejmu.

NIESMAK.

P. Cat w „Słowie" czuje niesmak. Nie taki znów wielki, aby uznał, że opozycja miała rację, nie stając do wyborów na podstawie sławkowej ordynacji. Przeciwnie, uparcie dowodzi, że należało probować, by jakoś **przecisnąć się** przez ucho igielne kolegiów wyborczych. Ba, nawet wysuwa śmiałe, choć nieuzasadnione twierdzenie, że właśnie nie kto inny, a opozycja przez swą abstynencję wyborczą **„wpędza Polskę w totalizm" (!!).**

Te wnioski są tym bardziej w sprzeczności z logiką, że sam p. Cat, pisząc o niesmaku, jaki w nim wywołał przebieg zgromadzeń kolegiów wyborczych, aż nazbyt wymownie udowadnia całą beznadziejność wszelkich wysiłków ludzi, którzy usiłowali wysunąć niezależne kandydatury. M. in. p. Cat pisze:

Nie będę też pisał o roli starosty wileńsko - trockiego p. Trytka, bo o ile wiem, o tym pisać nie wolno, choć gadkami o nim huczy całe Wilno. W okręgu 47, w którym urzęduje p. Trytek, niejaki p. Szejko otrzymał 60 głosów, a gen. Żeligowski 27...

Wynikałoby z tego, że p. Szejko jest więcej, niż dwa razy popularniejszy od Żeligowskiego. Zdaje się jednak, że zaszło tu poprostu coś, co Moskale określali wyrazem „pierestaraliś".

JAK DŁUGI BĘDZIE ŻYWOT NOWEGO SEJMU?

W innym artykule p. Cat ma za złe opozycji, że

za *niski poziom* kandydatów, którzy wyszli ze zgromadzeń, odpowiedzialny jest Ozon. Za to, że będziemy mieli Sejm pod względem wyrobienia politycznego, przeraźliwie nisko stojący, odpowiedzialny jest Ozon. Ale za to, że w Sejmie będzie Ozon i tylko Ozon, że ta sytuacja będzie popychała Polskę ku totalizmowi, odpowiedzialna jest opozycja.

Tego jednak, w **jaki realny sposób** opozycja, mikroskopijnie reprezentowana w kolegiach wyborczych, mogłaby przeprowadzić swych kandydatów, p. Cat nie wyjaśnia.

Natomiast p. Cat ryzykuje twierdzenie:

Sejm i Senat, który wybieramy, będzie wybierał Prezydenta Rzeczypospolitej.

Na czym opiera redaktor „Słowa" powyższe twierdzenie — nie wiem.

CZY P. KWIATKOWSKI MIAŁ PLENIPOTENCJĘ?

„Czas" wczorajszy powraca do mowy p. wicepremiera Kwiatkowskiego i faktu bezlitosnego „ocenzurowania" tej mowy przez „Gazetę Polską" i wysuwa następujący wniosek:

W związku z tym coraz liczniejsze są głosy *o dwoistości tendencyj* w obozie regimowym. Potwierdza się zatym to, co już niejednokrotnie pisaliśmy, że wicepremier bynajmniej nie jest wyrazicielem *oficjalnego* kierunku Ozonu.

W konsekwencji „Czas" zapytuje, czy p. Kwiatkowski miał rzeczywiście jakąś plenipotencję „do czynienia wobec opozycji jakichś obietnic".

S-ek.

Po ocenzurowaniu mowy p. wicepremiera

„Gazeta Polska" tłumaczy się

Dzieje ocenzurowania (i obcięcia) mowy p. wicepremiera przez główny organ OZN-u „Gazetę Polską" wywołały zrozumiałe wrażenie w kraju... P. Kwiatkowski przemawiał z ramienia OZN-u — i oto właśnie OZN mu tendencyjnie poobcinał mowę. Co to znaczy? DWIE TENDENCJE w OZN-ie?!

Wczoraj „Gazeta Polska" umieściła uroczyste „OŚWIADCZENIE" p. red. Mieczysława Starzyńskiego. Powiada, że wbrew doniesieniom prasy p. B. Miedzińskiego w redakcji w niedzielę nie było i wobec tego łączyć jego nazwiska z dokonanymi skrótami nie wolno. Co zaś do dokonanych skrótów, to wynikły poprostu Z POŚPIECHU (!):

Skróty te czynione w pośpiechu zrozumiałym dla każdego, kto zna technikę redakcyjną, mogły pominąć pewne ważne momenty mowy p. wicepremiera, nie miało to jednak żadnych intencji politycznych.

Poprostu więc „pośpiech" i „technika", — więcej nic! To złośliwi malkontenci opozycyjni pośpieszyli swoim zwyczajem wykorzystać „skróty" dla swoich partyjnickich celów... I „Gazeta Polska" podaje, brakujące fragmenty mowy.

Czytelnik „Gazety" przeczyta sobie teraz uważnie te fragmenty — i uśmiechając się, zapyta: dobrze, „pośpiech"... ale dlaczego pośpiech przeistoczył się w TENDENCJĘ?! dlaczego nożyce redakcyjne w „pośpiechu" żwawo odcinały właśnie fragmenty, mniej miłe oficjalnemu OZN-owi?!

Tego żadne „oświadczenie" nie wyjaśni. Chyba same nożyce (może z przyzwyczajenia?) krajały tak, jak trzeba. Takie partyjnickie OZN-owe nożyce...

„Kurier Polski" zadał sobie trud sprawdzić, KTÓRE TO fragmenty pominięto. Pokazało się, że są to fragmenty dwuch rodzajów: 1) O ORDYNACJI WYBORCZEJ; 2) O UGRUPOWANIACH POZAOZONOWYCH. Właśnie te! W „pośpiechu" nożyce wybrały właśnie te myśli p. wicepremiera!

Jeśli to tylko „przypadek" — dlaczegoż tak starannie p. M. Starzyński stara się wygrodzić p. B. Miedzińskiego? Pośpiech (prawdziwy) mógłby zdarzyć się także w jego obecności.

Jednym słowem — PRZYKRA WSYPA.

Odsłania DWOISTOŚĆ w OZON-ie, bo „Gazeta" reprezentuje odcień bardziej zbliżający się do monopartyjności. Odsłania także ULTRA - PARTYJNICTWO OZN-owej prasy, która nie waha się nawet mowy p. wicepremiera dopasowywać do swej wąskiej miary.

Pocóż więc — z ambony ultra-partyjnickiej — pouczać (jak to onegdaj czynił p. Z. S.) w namaszczonym tonie opozycję o „państwowym" punkcie widzenia.

Nożyce miały zgoła INNY punkt widzenia, gdy — w pośpiechu — krajały mowę p. Kwiatkowskiego.

Przypominamy przy tej sposobności, że pierwsza mowa katowicka p. wicepremiera została również skorygowana przez „Gazetę Polską" — ale w formie bardziej eleganckiej, w formie wywiadu. Jak z tego widać, „Gazeta" wciąż odczuwa potrzebę „KORYGOWANIA" wywodów p. Kwiatkowskiego...

K. CZAPIŃSKI.

Straty czechosłowackich kolei

Państwowa kolej w Czechosłowacji liczyła w dawnych granicach państwa 13560 kilometrów długości. Obecnie najwięcej kilometrów traci dyrekcja pilzneńska, odstępująca Niemcom 1056 kilom., co stanowi 48,1 proc. długości. Na drugim miejscu stoi dyrekcja w Hradec Kralova ze stratą 848 kilom., co daje 37,1 proc. Nie absolutnie, lecz stosunkowo najwięcej straciła dyr. ołomuniecka, gdyż 51,6 proc. swej długości. Na czwartym miejscu znajduje się dyr. praska z 29,7 proc.

Razem kolej postradała 3525 kilom., co stanowi 26 proc. DŁUGOŚCI KOLEI.

Ale to dotyczy tylko strat na rzecz Niemiec. Do tego dojdzie jeszcze pewna część kolei, zajętej przez Polskę i Węgry.

Polityczne porozumienie prasowe

w sprawach polityki zagranicznej

Jak donosi agencja ASI, w Warszawie powstał Komitet prasowy do walki o wspólną granicę polsko-węgierską. W skład Komitetu weszli przedstawiciele tych samych czasopism, *które utworzyły porozumienie prasowe na tle walki z masonerią i ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego.* A więc: pp. Jerzy Braun (red. „Zetu"), b. pos. Wacław Budzyński (współred. „Jutra Pracy"), Julian Babiński (red. „Merkuriusza"), Kazimierz Hałaburda i Tadeusz Lipkowski (z „Falangi"), Wojciech Zaleski (z „A.B.C."), Wojciech Wasiutyński i Stanisław Piasecki (z „Prosto z Mostu"), Łubicński (korespondent „Słowa" wileńskiego), dziennikarz Ibiański oraz Moszyński (red. „Czasu").

Komitet zgłosił się dn. 16 b. m. do pana ministra Becka, lecz *nie został przyjęty*. Natomiast przyjął przedstawicieli Komitetu naczelnik wydziału prasowego p. Skiwski. Wywołało to konsternację wśród członków Komitetu. Taki obrót sprawy tłumaczą *zbyt jednostronnym* składem Komitetu.

Problem Warszawy

Zbliżające się wybory samorządowe, mimo, że w dzisiejszych warunkach mieć będą charakter wybitnie polityczny i stanowić będą rodzaj plebiscytu w najważniejszych sprawach natury ogólno-państwowej, będą próbą sił polskiej demokracji, kierują jednak z natury rzeczy uwagę naszą na **miasto.** O jego los, o jego przyszłość rozegra się walka. **Problem Warszawy** staje w całej rozciągłości przed społeczeństwem. Na tematy, związane z Warszawą, wszczyna się dyskusja. Mówi się już wiele o tym, co zrobiono, co zostało zaniedbane, co należałoby uczynić. Zręcznie organizuje się **reklamę** dla działalności obecnych władz miejskich. Gorączkowo wykańcza się rozmaite roboty, aby wszystko było gotowe przed terminem wyborów. Zarzucano nieraz władzom samorządowym, pochodzącym z wyboru, że większość swych poczynań zamykają w granicach swej kadencji, że planują głównie na okres trwania swego urzędowania, że zatraca się ciągłość polityki samorządowej. Zarzut ten w odniesieniu do t. zw. socjalistycznych samorządów był niesłuszny, bo samorządy te, pozostając w ścisłym kontakcie z masami, prowadziły politykę, obliczoną na trwałość swych rządów, obliczoną na wiele lat i planującą daleko w przyszłość. I istotnie, byliśmy świadkami, jak w niektórych miastach, np. Piotrków, rządy socjalistyczne w mieście trwały przez kilkanaście lat, od początku istnienia niepodległego państwa polskiego, przez szereg kadencyj, przerywanych tylko na krótko rządami komisarycznymi. Ale na przykładzie warszawskim pokazuje się, że właśnie komisarz lubi traktować swój okres rządów, jako zamkniętą całość, planować szereg prac, kończących się przed jego ustąpieniem, a w każdym razie takie prace, choćby nawet były częścią większych, na wiele lat obliczonych inwestycyj, które dają szybki efekt zewnętrzny, które można kazać podziwiać.

Ale pomijamy w tej chwili zagadnienie — **co zrobiono,** czy to zrobiono dobrze, i zwłaszcza czy nie pominięto rzeczy najbardziej palących. Przyjdzie czas, gdy o tym pomówimy szczegółowo, sięgając od blichtru zewnętrznego w głąb zagadnień. Teraz chcemy pomówić o **kierunku** tego, co zrobiono. Otóż zwracamy uwagę na **wielką nierównomierność** traktowania Warszawy. Istnieje Warszawa uprzywilejowana i istnieje Warszawa upośledzona. Warszawa piękna i Warszawa brzydka. Istnieją całe wielkie dzielnice o beznadziejnej szarzyźnie, zapomniane przez Boga i ludzi, pozbawione nie tylko piękna i uroku, ale pozbawione również podstawowych wygód i urządzeń. Są to rażące **dysproporcje**. Istnieje Warszawa na pokaz i Warszawa, którą się skrzętnie **chowa.** Warszawa-stolica, która ma reprezentować, która się pyszni przed przybyszami, którą się stroi i upiększa, i Warszawa — szare, ponure, zabłocone, tonące w mrokach miasto, którego się nikomu nie pokazuje, o którym się najmniej mówi. Słyszymy nieraz głosy, że Warszawa to piękne miasto, a Łódź np. to miasto brzydkie, nieładne, nieciekawe. Ale zapytajmy: **od której** Warszawy Łódź jest brzydsza? Jest bowiem taka Warszawa, która niczym od Łodzi się nie różni. Te same proletariackie ulice, bez wszelkiego uroku i piękna, smutne i beznadziejne. Wszędzie, w każdej dziedzinie życia wyciskają swoje piętno różnice klasowe. W obrębie jednych rogatek miejskich, jednej gminy, wyrastają nierówności, rażące różnice, odbijające się w sposób jaskrawy na samym wyglądzie miasta. Jak więzień, nosi odzież różniącą go zewnętrznie od człowieka wolnego, tak i dzielnica robotnicza ma nałożoną na siebie szatę, która odbija się swą szarością i brzydotą od strojności miasta uprzywilejowanego.

Bezwątpienia, złożyły się na to wieki. Ale mało jest wysiłku, aby tę niewątpliwą krzywdę odrobić. Nie ma zasady równomiernego traktowania całego miasta. A równomierność traktowania, to dążenie do wyrównania tych okropnych dysproporcyj, to zatym w konsekwencji poświęcenie głównej uwagi częściom miasta upośledzonym. Nie wszędzie na świecie istnieją takie dysproporcje. Wszędzie są dzielnice pryncypalne, wyróżniające się pięknością, ale nie wszędzie są dzielnice brzydkie, zaniedbane, opuszczone. Miasto stanowi pewną **całość** i winno jako całość mieć swój charakter, swój styl, a nie stanowić zlepek nieskoordynowany rzeczy pięknych i brzydkich, z przewagą tych ostatnich. Równomierność rozwoju miasta to nie wzięcie wszystkiego pod jeden strychulec, ale to pewne minimum zdrowotności, wygody, kultury i piękna, którego nie wolno nikomu odmówić.

Dążenie do równomierności nie było dotychczas wytyczną naszej polityki samorządowej, zwłaszcza w okresie komisarycznym. Panuje raczej tendencja upiększania rzeczy pięknych, ulepszania rzeczy dobrych, niż usuwania, likwidowania tego, co jest brzydkie i złe. Traktuje się to jako wstydliwą stronę naszej rzeczywistości i zasuwa się na to zasłonę.

Otóż problem Warszawy trzeba postawić jako problem jej całości. Trzeba mieć odwagę postawić zagadnienie na tej platformie. Zagadnienie stolicy jest niewątpliwie doniosłe. Rozumiemy dobrze wagę stworzenia wielkiego dworca kolejowego, uporządkowania wybrzeża Wisły, stworzenia wielkich arteryj. Ale to wszystko nie może przesłonić całości. Warszawa, to nie tylko zagadnienie stolicy, to przede wszystkim zagadnienie **człowieka,** jego spraw, jego potrzeb, to zagadnienie pozwolenia mu na życie w całej pełni.

I dlatego dobrze, aby w okresie walki o nowy samorząd, przypomnieć sobie, że obok Warszawy - stolicy, Warszawy pięknej, strojnej, pragnącej być coraz piękniejszą i strojniejszą, pragnącej imponować, istnieje Warszawa proletariacka, robotnicza, ludowa, **szara i smutna, zaniedbana i zapomniana,** Warszawa, której należy się sprawiedliwość. **Piękno nie może być przywilejem!**

ADAM PRÓCHNIK.

Hitleryzm a Kościół

Coraz ostrzejsza walka w b. Austrii

Kulisy zatargu z kard. Innitzerem — Wystąpienie Bueckla — Głos papieża

Korespondent londyńskiego „Daily Herald" przynosi ciekawe szczegóły o wydarzeniach, poprzedzających zatarg z kardynałem Innitzerem. Oto, zanim jeszcze nastąpiła aneksja Austrii, doszło do porozumienia między Innitzerem a b. posłem niemieckim Papenem, na podstawie którego to porozumienia Innitzer *zobowiązał się do poparcia „anszlussu"* całym swym autorytetem i do zapobieżenia ostrej opozycji, zwłaszcza z pośród chrześcijańsko - społecznych sfer robotniczych. Wzamian za to Papen przyrzekł mu dalego idące ustępstwa nie tylko dla katolików austriackich, lecz także dla tych z Rzeszy. Podobno Hitler i Buerckel, komisarz hitlerowski na Austrię, potwierdzili obietnice Papena. Do tych obietnic należało także zapewnienie, że niektórym wybitnym działaczom, jak b. premierowi Schuschniggowi, burmistrzowi Wiednia — Schmitzowi i redaktorowi centralnego organu katolickiego „Reichspost", Funderowi, *żadna nie stanie się krzywda.*

Hitlerowcy, po zagarnięciu Austrii, nie dotrzymali, rzecz jasna, żadnej z obietnic. Funder, który opuścił kraj w dniu wkroczenia Niemców, dowiedziawszy się o umowie z Innitzerem, powrócił natychmiast do Wiednia, za co wdzięczni hitlerowcy natychmiast wpakowali go do obozu w Dachau. Nad Schmitzem znęcano się publicznie, przebywa on również w obozie, czy w więzieniu. Los Schuschnigga jest znany: jest on aresztowany i czeka go rozprawa sądowa o zdradę kraju. Żadnych ustępstw dla katolików nie poczyniono, lecz *podjęto z nimi walkę na wzór Rzeszy.* Innitzer nalegał na spełnienie obietnic i podobno napisał skargę do Hitlera, na którą nie otrzymał odpowiedzi. Wobec tego Innitzer oświadczył Buercklowi, że uważa *umowę za złamaną*, i że widzi się zmuszony do zmiany swego stanowiska wobec hitleryzmu. Tak też postąpił i kilkakrotnie wystąpił w kościele przeciw hitlerowcom. Za to spotkało go najście na pałac, o którym już pisaliśmy.

Po tym najściu stosunki między hitlerowcami a kardynałem zaostrzyły się niezmiernie. Nie ulega wątpliwości, że *najścia były zgóry uplanowane* przez hitlerowców, nikogo bowiem z napastników nie aresztowano, za to całą winę zwalono na Bogu ducha winnych Czechów i Żydów, jako rzekomych sprawców napadu i wydalono ich w liczbie kilkuset osób z kraju.

Buerckel po napadzie na Innitzera wygłosił napastliwą mowę, w której winę za napad zrzucił na... Innnitzera i jego podburzające przemówienia, wręcz oświadczył, że Innitzer... sam sprowokował najście na swój pałac. Buerckel zapowiedział ostre represje przeciw wszystkim przeciwnikom hitleryzmu, a więc także przeciw katolikom: wszyscy Czesi i Żydzi, politycznie podejrzani, mają być natychmiast usunięci z Wiednia (Czechów jest w Wiedniu ok. 30.000), wszystkie szkoły kościelne, dotąd jeszcze czynne, mają być natychmiast zamknięte, amnestia polityczna, spodziewana w związku z aneksją Sudetów, nie obejmie duchowieństwa, wreszcie — *żadnych rokowań z Kościołem więcej nie będzie.*

Jest to więc *wyraźne wypowiedzenie wojny Kościołowi.*

Po mowie Buerckla odbyła się demonstracja hitlerowska przeciw klerowi, w której niesiono *szubienicę z napisem: „Na niej chcielibyśmy zobaczyć Innitzera".*

Represje przeciw duchowieństwu stosuje się już szeroko. W tych dniach zaaresztowano szereg katolickich uczonych, zamieszkałych w klasztorze franciszkańskim w Wiedniu. Zarzuca się im wrogą dla hitleryzmu działalność, ale w istocie podejrzewa się ich tylko o popieranie Schuschnigga przed aneksją Austrii. Chodzi więc tylko o akt zemsty.

Organ Watykanu „Osservatore Romano" w artykule podobno inspirowanym przez papieża, niezwykle *ostro atakuje hitlerowców* po najściu na pałac kardynała Innitzera. Czytamy tam: „Do brutalnej napaści dołączono kłamliwy atak na tych, których się prześladuje. Władze niemieckie nietylko odbierają wolność Kościołowi i religii, nietylko pozbawiają bezpieczeństwa ludzi i rzeczy świętych, nietylko nie dbają o dobre imię narodu cywilizowanego, nietylko biorą na siebie odpowiedzialność za rozruchy, ale jeszcze bronią tych, co brali udział w napadzie i brutalną napaść łączą z fałszywą denuncjacją tych, którzy padli ofiarą nienawiści. Oto są skutki codziennej bezkarnej kampanii oskarżeń i oszczerstw przeciw katolikom".

Angielska Partia Pracy

dla uchodźców z Czechosłowacji

Przed paroma dniami podsekretarz stanu w angielskim M. S. Z. przyjął delegację Partii Pracy, którą zapewnił, że rząd brytyjski zdaje sobie sprawę z doniosłości problemu uchodźców z kraju Sudeckiego i że sprawą tą energicznie się zajmie.

W liście wystosowanym do „Daily Telegraph" niezależna posłanka miss Rathbone domaga się, by uchodźcy z Czechosłowacji przez pewien czas korzystali z azylu w Anglii na koszt angielskiego Skarbu państwa. Ministerium Spraw Wewnętrznych ma zmodyfikować prawo imigracyjne w duchu bardziej liberalnym.

Sir Walter Layton, który wraz z lord maiorem Londynu bawił niedawno w Pradze, w artykule wydrukowanym w „New Chronicle" dowodzi, że w sprawie uchodźców inicjatywa powinna wyjść ze strony Anglii i Francji, gdyż oba te państwa niewątpliwie ponoszą moralną odpowiedzialność za to, co się stało. POWINNY ONE ZAŻĄDAĆ OD BERLINA, BY W SPRAWIE UCHODŹCÓW NIE WYWIERAŁ PRESJI NA PRAGĘ. Państwa te muszą wszystko uczynić, by zaopatrzenie uchodźców nie padło ciężarem wyłącznie na Czechosłowację.

***

Z nakazu arcybiskupa Paryża kardynała Verdiera wszyscy proboszczowie podległej mu diecezji podczas nabożeństwa odprawianego ubiegłej niedzieli nawoływali wiernych do składania ofiar na rzecz czechosłowackich uchodźców. Zebrane kwoty przesyła się do ordynariatu arcybiskupiego.

Protektorzy i klienci

Wspólna granica polsko-węgierska

W okresie kampanii o rozbiór Czechosłowacji wysunęła „Trzecia" Rzesza hasło „samostanowienia" narodów. Dzięki temu hasłu doprowadziła do wspólnego frontu mniejszości narodowych przeciw ówczesnej Czechosłowacji, opartej na systemie Masaryka i Benesza. Jeszcze na konferencji monachijskiej kanclerz Hitler operował wyłącznie argumentem „samostanowienia" mniejszości sudecko - niemieckiej, węgierskiej i polskiej.

Skoro jednak bramy do twierdzy czechosłowackiej otwarto a armia niemiecka wkroczyła do Sudetów i skoro tylko Praga zmuszona była skapitulować politycznie i gospodarczo przed hegemonią (panowaniem) „Trzeciej" Rzeszy, wówczas nastąpiła w Berlinie zmiana scenerii. Z przeciwnika przekształciła się pozostała reszta Czech i Słowacji w **klienta,** którego trzeba protegować. Półoficjalna „Berliner Boersenzeitung" zaznaczyła tę zmianę orientacji w stosunku do Pragi, oświadczając, że odpada system sojuszu między Pragą a Moskwą i że wskutek tego Ruś zakarpacka straciła charakter dłoni czeskiej wyciągniętej ku Rosji sowieckiej.

W przededniu rokowań czesko-węgierskich w Komarnie wystąpiła „Berliner Boersenzeitung" już zupełnie wyraźnie po stronie Pragi, zachęcając ją do nieprzejednanego stanowiska, zwłaszcza w sprawie Rusi zakarpackiej.

Niemcy i Włochy — pisał ten dziennik, zbliżony do niemieckiego urzędu zagranicznego — domagały się w Monachium lojalnego stosowania zasady narodowościowej dla Węgier i Polski. Otóż pogłoski dają do myślenia, że Węgry, a także Polska prowadzą politykę inspirowaną raczej przez względy mocarstwowe niż przez zasadę narodowościową.

Przypisuje się również Węgrom zamiar stworzenia wspólnej granicy z Polską za pomocą aneksji Rusi zakarpackiej, co równałoby się podjęciu polityki adoptowanej przez p. Benesza.

Z jaką delikatnością informuje Auswärtiges Amt (urząd zagraniczny) swą opinię publiczną, odciętą od wszelkich innych źródeł informacyjnych, że są pogłoski o węgierskich i polskich żądaniach wspólnej granicy! Naród niemiecki nie powinien wiedzieć, dlaczego stara przyjaźń Niemiec z Węgrami i nowa przyjaźń „Trzeciej" Rzeszy z Polską ma być potraktowana jak polityka wrogiego p. Benesza, skoro tylko te dwa państwa pragną dojść do wspólnej historycznej granicy, rozdartej właśnie przez politykę p. Benesza.

Co do nas, to natujemy z zimną krwią tę pierwszą groźbę niemiecką, iż domaganie się wspólnej granicy polsko - węgierskiej traktowane jest w Berlinie narówni z wrogą polityką à la Benesz, choć na Rusi zakarpackiej jest zaledwie kilkanaście tysięcy Niemców i w razie plebiscytu czy innego pokojowego rozwiązania interes „niemieckiej wspólnoty narodowej" jako naczelne wskazanie ideologii hitlerowskiej w najmniejszym stopniu nie może być naruszony.

Stanowisko „Auswärtiges Amt" jest podyktowane **imperialistycznymi dążeniami „Trzeciej" Rzeszy** zarówno w środkowej jak i w południowo - wschodniej Europie na drodze od Dunaju po Morze Czarne. Wygrywanie kwestii ukraińskiej wszelkimi środkami aż do świeżych ukraińskich audycyj radiowych w Wiedniu włącznie odsłania tylko, jak szeroko są zakrojone plany „Trzeciej" Rzeszy **posługujące się prawem „samostanowienia" narodów jako narzędziem nacisku lub rozbijania trzecich państw.**

Czy Węgry **ulegną presji zaprzyjaźnionych Niemiec?** W sprawie Rusi zakarpackiej odbiera się wrażenie — twierdził budapeszteński korespondent „Neue Züricher Zeitung" w okresie konferencji w Komarnie — że Węgry **nie eksponują się zbytnio co do wspólnej granicy z Polską.** Pretensja do Rusi zakarpackiej przedstawia może obiekt zamienny, za który ma być uzyskane od Czechosłowacji odstąpienie większej ilości górnowęgierskich miast.

Wielki wpływ na decyzję Węgier wywrze niewątpliwie stanowisko Mussoliniego. Żaden z miarodajnych dyplomatów węgierskich nie ujawnił dotychczas, czy protektor włoski jest zdecydowany poprzeć u kanclerza Hitlera węgierskie żądania co do Rusi zakarpackiej. Tylko polski ambasador przy Kwirynale, gen. Wieniawa Długoszowski **oświadczył w wywiadzie w węgierskim dzienniku „Fueggetlebsegg", że Włochy życzą sobie** wspólnej granicy polsko - węgierskiej. Należy przypuszczać, że takie zapewnienie **otrzymał** od miarodajnych **czynników** włoskich.

Między dwoma **klientami osi** Berlin - Rzym toczy się spór o Ruś zakarpacką. Wobec neutralnego stanowiska Francji i Anglii główny ciężar decyzji **spada na obu** partnerów osi a zarazem **na obu** protektorów t. j. **na Mussoliniego** i Hitlera. Kosztem którego **klienta** się uzgodnią, kosztem Budapesztu czy Pragi i czy **za cenę poparcia** w Hiszpanii i na Morzu Śródziemnym Włochy podobnie jak w sprawie austriackiej **cofną się znowu** przed hegemonią **„Trzeciej" Rzeszy** w Europie Środkowej?

Rozstrzygnięcie **sprawy Rusi** karpackiej będzie **wymownym probierzem** podziału **sfery wpływów** obu partnerów **osi** Berlin - Rzym.

B. ELMER.

Sześć groszy za godzinę!

Taki był tytuł pogadanki, wyszonej 14 b. m. w Radio Polskim. Prelegent mówił o produkcji lnu w Polsce. Wskazał na wielkie możliwości rozwoju tej produkcji, wychwalał zalety lnu i gorąco wzywał do popierania tej gałęzi wytwórczości. Jako jeden z argumentów na korzyść wyrobów lnianych, prelegent wymienił ich taniość, prządki bowiem pobierają za swą pracę — SZEŚĆ GROSZY ZA GODZINĘ.

Sześć groszy za godzinę! Kilkaset tysięcy prządek w Polsce pracuje za sześć groszy za godzinę! A mimo to, jak się skarżył prelegent, konsumcja lnu jest niezwykle mała w Polsce. O czym to świadczy? O tym, że szerokich mas konsumentów nie stać nawet na kupno lnianych ,tańszych produktów. Ludzie zamożni przeważnie nie kupują lnu, jest to artykuł, przeznaczony dla mniej zamożnych i uboższych warstw. Ale ich stopa życiowa jest tak niska, że nie mogą sobie pozwolić na tańszy od innych płócien len.

Z drugiej wszakże strony len, niewątpliwie tańszy od innych płócien, przy robociźnie 6-iu groszy za godzinę, jest jednak stanowczo za drogi, przynajmniej w Warszawie. I to jest zapewne druga przyczyna ***małego zbytu lnu*** *w miastach.* ***Ceny wyrobów lnianych*** *są całkiem* ***niewspółmierne*** *do kosztów produkcji ,a* ***zwłaszcza*** *do robocizny.* ***Coś tu nie jest*** *w porządku.*

Jesteśmy wraz z ***prelegentem*** *zdania ,że wyroby lniane* ***zasługują*** *na jak najszerszy* ***zbyt, że*** *ta gałęź produkcji* ***powinna istotnie*** *pomyślnie się rozwijać.* ***Ale*** *te — sześć groszy* ***za godzinę!*** *Czy to ma być reklama, jak sądzić by należało z tytułu prelekcji? Czy to ma być apel do dobrych serc? Ależ na takiej podstawie nie można i nie należy budować gospodarstwa kraju. Niejednego słuchacza Radia to nietylko nie zachęci do kupowania lnu, lecz raczej dopiero naprawę — odstręczy.*

Rozwój konsumcji lnu zależy od kilku przesłanek, a jedną z najpierwszych jest PODNIESIENIE ZAROBKÓW PRZĄDEK, a zmniejszenie zysków tych, co w drodze od prządki do nabywcy bogacą się kosztem jednych i drugich.

Należy, słowem, zorganizować produkcję i zbyt lnu na zdrowych podstawach. ***B.***

Miesiac październik jest miesiącem propagandy Związków Zawodowych

Robotnicy, wstępujcie do organizacji zawodowej!

Kobiety-robotnice! Klasowe Związki Zawodowe bronią was przed wyzyskiem kapitalistów i fabrykantów

Robotnice, wstępujcie do organizacji zawodowej!

Sensacyjny proces o obrazy

w lokalu Z. N. M. S. w Wilnie

W piątek dnia 14 b. m. przed wileńskim Sądem Okręgowym odbył się proces tow. Janiny Misiewiczówny oskarżonej o to, że będąc przewodniczącą wileńskiego Z. N. M.S.-u tolerowała w lokalu Związku obrazy o treści wywrotowej.

Pierwszy z nich przedstawiał ukrzyżowanego robotnika, a u stóp krzyża na stosie okrwawionych czaszek ludzkich obejmujących się kapitalistę i księdza. Inne zaś przedstawiały symbol sprawiedliwości, Temidę patronującą opasłemu osobnikowi, trzymającą wagę, na jednej szali banknot dolarowy, na drugiej spływający krwią glob ziemski, przy czem szala z baknotem przeważała. Inny wreszcie z obrazów, — które służyły za podstawę aktu oskarżenia, przedstawiał więzienie opodal na drutach telegraficznych wywieszony transparent z napisem w języku esperanckim: „Żądamy uwolnienia więźniów politycznych".

Prokurator podkreślił, iż osk. Misiewiczówna powiedziała w śledztwie, — że w obrazkach tych nietylko przestępstwa, ale żadnej niewłaściwości nie widzi. Świadczy to o jej winie. Jako prezeska mogła kazać te obrazki zdjąć, skoro tego nie uczyniła, musi ponosić konsekwencje.

Broniła oskarżona adwokatka p. Eugenia Szabelska, m. in. tem, iż obrazki były karykaturami z pism amerykańskich, zaktualizowanemi i przystosowanemi do życia polskiego, karykatury zaś mają wszędzie prawo obywatelstwa i stanowią tylko dozwoloną krytykę urządzeń danego kraju, a nie przestępstwo.

Zresztą obrazki te były reprodukowane w „Tygodniu Robotnika" i innej legalnej prasie socjalistycznej.

W wyniku rozprawy sąd skazał Janinę Misiewiczównę na 1 rok więzienia, zawieszając tę karę na przeciąg dwu lat i pozbawiając oskarżoną na okres dwuletni praw obywatelskich.

Mały felieton

Samochód ludowy

Król francuski Henryk IV, przezwany przez lud dobrym królem, marzył o tym, by każdy chłop miał przy niedzieli kurę w garnku.

Od czasów Henryka IV wiele pokoleń chłopskich odeszło i wiele nowych pokoleń przyszło, a kura nie jest dotychczas stałym niedzielnym zjawiskiem w chłopskiej chacie.

Ani we Francji, ani w żadnym innym kraju.

Owszem, w dwuch wypadkach bywa, że chłop ma w garnku rosół ugotowany na kurze: gdy chłop jest chory lub gdy kura jest chora.

Dzisiejsi władcy prześcignęli Henryka IV w życzliwości dla ludu.

Co tam kura! Wielka rzecz kura! Samochód dla każdego chłopa i robotnika i to nie tylko na niedzielę, lecz na cały tydzień, na okrągły rok i na własność.

Za jedne 990 marek!

W takiej liberalno - masońskiej Ameryce p-g statystyki co czwarty obywatel ma samochód, lecz jeśli odliczyć niemowlęta, paralityków, marynarzy, cyklistów, lotników i długo terminowych wychowanków zakładów w rodzaju Sing-Sing, dla których nabycie samochodu nie kalkuluje się, to okaże się, że w Ameryce każdy obywatel ma samochód.

Tak samo będzie w Niemczech. Już od kilku miesięcy każdemu lepiej zarabiającemu robotnikowi odlicza się ratę na spłatę ludowego samochodu. Zebrane tą drogą pieniądze zostaną obrócone na budowę olbrzymiej fabryki, która będzie masowo produkować samochody ludowe.

Pewien sukces już osiągnięto. Nastąpiło zglajchszaltowanie zarobków robotniczych. Wprowadzono „urawniłowkę". Wszyscy robotnicy jednakowo zarabiają. JEDNAKOWO ŹLE. I tylko zaślepiony marksista lub uprzedzony zrzęda nie dopatrzy się w tym zrównaniu płac kroku ku demokratyzacji kraju.

A teraz proszę sobie wyobrazić, jaka to wygoda, jaki postęp, gdy każdy poddany ma własny ludowy samochód. Nikt nie zdziera butów ani nóg bieganiem za masłem lub w poszukiwaniu kogoś, kto by mu pożyczył do jutra 5 marek. Siada w własny ludowy samochód i już nie biega, lecz jedzie.

Albo pobór rekruta! Wszyscy rekruci z tobołkami na plecach przyjeżdżają do pułku własnymi samochodami.

Nawet w obozie koncentracyjnym większym respektem cieszy się taki, który stawił się, przyjeżdżając własnym spłaconym ratami samochodem ludowym.

Odpada też troska o motoryzację armii. W razie mobilizacji 14 milionów rezerwistów zgłasza się na własnych ludowych samochodach.

To wielka rzecz samochód ludowy!

W carskiej Rosji człowiek składał się z duszy, ciała i paszportu. W Trzeciej Rzeszy — o ile fabryka samochodów zostanie zbudowana — człowiek będzie się składał z ciała (bezdusznego), samochodu i benzyny zamiast duszy.

Pozostanie jeszcze jedna kwestia: Co uczynić Z MARSZAMI, w których TAKT Niemcy maszerowali?

Ano sprzeda się je z licytacji temu z pośród obcych mężów stanu, który da najwięcej.

A takt w ogóle się wyrzuci jako dziś rzecz zbędną i nikomu niepotrzebną. **ULTIMUS.**

Ze świata filmu

„Królewna Śnieżka"

Kino „Palladium" w Warszawie

Oto prawdziwa rewolucja filmowa! Aktor został wyrugowany — żywy człowiek — zastąpiony postacią imaginacyjną, dwuwymiarową. „rysunkową".

Czy to możliwe? Czy uda się gwiazdę usunąć z filmu? Czy Walt Disney potrafi stworzyć film z dramatyczną konstrukcją bez udziału „żywego" aktora?

Dziś wszystkie te pytania są nieaktualne.

Artystyczny czyn Disney'a, śmiały, odważny i wielki eksperyment twórcy filmu rysunkowego jest już oceniony i zbilansowany przez krytykę i daje się ująć jednym słowem: zwycięstwo!

Po rysunkach, reklamujących amerykańskie produkty Disney odkrył „myszkę" — Mickey Mouse. Dalszym etapem w ewolucji genialnego artysty są „Silly Simphonies" — symfonie barwnodźwiękowe, zapoczątkowane słynnymi „Trzema świnkami", prawdziwy ekstrakt sztuki kinowej.

I wreszcie konsekwencja ustawicznego rozwoju, absolutnie dojrzałe i pełnowartościowe dzieło sztuki: pierwszy, pełnowartościowy film kreskowy w barwach naturalnych — „Królowa Śnieżka".

Analiza elementów dzieła Disney'a wymagałaby obszernej pracy naukowo ujętej. Tu, w dziennikarskiej notatce pragnę tylko zwrócić uwagę na pewne zasadnicze osiągnięcia, dzięki którym Disney zdobył powszechny aplauz krytyki. Dałoby się to ująć całkiem po prostu: *stworzenie nowej formy artystycznej filmu, w którym wszystkie techniczne zdobycze i możliwości zostały sharmonizowane w ten sposób, aby słowo, dźwięk i barwa nie zabiły najcenniejszego elementu kina — ruchu.*

Na dalszym planie postawić należy ogrom zdumiewającej pracy, którą włożono, aby zrekonstruować bajkę Grimma przy pomocy ruchowego rysunku, wzbogaconego barwą i dźwiękiem.

Niektórzy krytycy stawiają zarzut, że postać Śnieżki jest „cukierkowa", jak gdyby przeniesiona z „słodkiego" plakatu, reklamującego kosmetyki.

Jest to zarzut niesłuszny. Mam wrażenie, że Disney świadomie zastosował ujęcie konwencjonalne t. zn. że zarówno Śnieżkę, jak i karzełków, czy wreszcie królową przedstawił tak, jak ich sobie od lat wyobrażał przeciętny czytelnik fantazji Grimma (tak samo zresztą przedstawiały postacie „Śnieżki" ilustracje w książkach).

Deformacja rzeczywistości, spotęgowanie fantastyczności widać w wielu scenach. Choćby ten ptaszek, który pragnąc wydobyć wysoki ton musi wznieść się w powietrze, albo żółw „zębami" idący po schodach, sen królików, kichanie Apsika etc. etc. — w tych drobiazgach tkwi właśnie nowość, rewolucyjność Disney'a. W Warszawie „Śnieżkę" wyświetlano w wersji polskiej (kino „Palladium) t.j. z dialogami w języku polskim podsynchronizowanymi pod film, nakręcony w Hollywood. Dialog polski wypadł na ogół dobrze. Mowa i śpiew karzełków (chór Dana) nie pozostawiają nic do życzenia, doskonała jest królowa (Pancewiczowa) natomiast Śnieżka ma pewne braki głosowe (miejscami nieprzyjemny pisk), detonuje w piosenkach (Modzelewska). Nie trzeba zachęcać do obejrzenia „Śnieżki". Jest to obowiązkiem każdego kulturalnego człowieka.

Tabela wygranych

1 dzień ciągnienia I klasy 43 Loterii Państwowej

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE.

Po 5.000 zł. n-ry 48144 50952 126912 139597.

2.000 zł. nr. 85848.

Po 1.000 zł. n-ry 665 31577 56942 121183 149053 149072 149443.

Po 500 zł. n-ry: 20588 55676 61768 108312 126242 133632 137150 150649

Po 250 zł. n-ry: 5182 18489 21813 26433 27246 29630 29857 47899 54126 57409 63668 67828 74813 102309 102819 106728 117519 122817 129144 161382 154462.

PO 125 ZŁOTYCH.

121 446 779 1792 2417 731 42 3803 4342 536 895 6838 7240 650 731 8610 17 912 9032 472 734 11281 407 603 12160 967 13942 14236 554 944 15263 336 16107 886 17260 619 98 712 18527 645 19063 361 70 541 20083 798 21545 22589 872 24772 208 25315 26469 675 27008 28106 393 921 60 29303 656 770 30 421 685 718 31405 577 898 32614 976 33939 34025 35310 734 850 981 36075 439 42 860 948 37675 938 38952 39035 40340 700 835 41260 329 417 509 612 50 42355 563 43389 460 622 44192 537 45013 287 480 46067 675 [illegible]9 47011 822 48346 466 690 920 49021 300 893.

454 894 71049 363 638 849 52320 53804 54116 371 812 16 913 55098 367 851 56415 620 57176 710 58073 105 456 59168 327 739 851 60289 61768 62602 862 63319 551 769 64102 402 66495 67605 68070 654 751 69094 467 70271 849 923 71163 641 954 72525 73777 74813 78 75238 76400 830 60 78212 724 79489 80803 81258 82737 83510 639 771 84236 398 85565 66 746 981 86046 60 697 89 591 90266 92141 315 88 839 907 93802 94081 113 52 472 672 750 95383 740 982 85 96398 825 97873 98282 665 753 855 99776.

100199 331 101071 151 697 739 102297 896 103117 263 419 104456 988 105061 451 958 106500 859 965 107209 757 906 108150 678 109639 866 110480 643 111110 643 112188 113530 114892 115284 116207 118042 153 268 441 119024 412 625 120150 121476 737 122153 509 811 92 123003 854 124202 367 939 125120 43 309 831 126061 12'898 128120 698 985 129055 90 986 131046 180 301 409 795 814 133036 520 134111 48 968 135197 214 137265 138239 139300 1 430 140287 915 142021 501 751 970 145048 334 540 146277 826 148073 284 501 149126 210 471 896 97 150104 299 382 670 86 151976 152194 653 153105 667 868 155031 156095 99 407 794 811 157424 159514 27 604

PO 62.50 ZŁOTYCH.

58 286 403 591 729 1108 306 52 93 464 674 743 801 2024 154 88 262 390 3357 499 661 707 854 4005 210 571 688 826 53 5233 343 621 809 38 6136 256 848 7003 179 784 815 923 8018 111 270 456 99 560 742 892t 9096 145 209 305 765 69 832 942 10012 215 11 280 557 912 12695 766 881 988 13095 239 314 544 58 702 41 810 81 14229 541 778 853 15579 619 61 89 720 950 69 16428 71 584 643 82 755 17106 258 421 776 18024 192 309 42 429 81 640 55 737 838 19076 81 309 70 57 467 70 529 654 85 732 52 85 847 80 991 20046 270 368 813 943 76 21344 410 23 506 811 62 926 22031 81 82 108 65 348 60 926 23113 34 602 702 18 24125 347 567 627 31 38 97 794 886 919 25296 481 527 810 26020 226 29 81 391 562 79 649 93 869 27066 91 215 59 938 78 28000 33 149 52 280 374 81 407 765 74 29005 156 214 405 15 83 99 551 96 781 30124 29 59 277 301 541 75 686 986 31017 107 12 34 394 562 688 997 32306 92 567 613 26 848 56 33107 347 84 439 542 686 826 949 34126 35 302 401 50 57 98 656 35106 16 37 517 624 49 974 36074 184 272 352 68 843 925 37188 250 333 451 61 590 38063 262 411 611 42 703 41 39040 173 429 85 667 87 700 845 40114 52 57 257 59 427 87 801 14 41072 398 541 894 996 42121 38 51 327 441 97 588 647 73 789 43018 208 329 457 77 82 627 94 44056 213 328 416 552 772 73 45135 291 320 787 843 46308 60 481 577 695 47124 64 503 28 45 692 777 48273 322 50 465 556 91 855 49048 463 815.

50 163 97 342 55 482 796 981 51020 26 53 488 681 719 991 52076 222 67 302 89 514 612 701 73 53305 520 53 636 48 87 700 832 908 54142 619 887 906 60 55011 30 287 455 811 51 528 56 56025 123 217 45 54 437 82 615 976 57163 221 339 470 503 639 87 754 71 932 87 58002 115 227 47 381 586 794 59063 174 291 413 95 624 94 60040 118 74 263 452 554 734 61112 439 713 62112 375 505 999 63004 279 64009 257 315 640 90 947 656607 829 66604 79 88 828 72 918 67157 234 838 68281 439 81 536 861 69174 213 49 376 494 523 25 610 703 838 984 70054 176 291 305 477 589 672 834 94 71031 135 263 480 801 72132 261 442 632 793 867 73005 153 97 401 5 690 770 883 990 74246 768 834 75005 544 77 76085 244 82 84 382 83 395 616 68 92 839 905 59 77062 234 567 815 900 81 78123 365 905 79150 97 414 712 67 80150 97 803 956 81097 382 663 783 924 82288 99 484 83346 61 403 24 33 584 628 810 53 937 84139 364 430 819 922 35 85024 281 689 862 86320 530 87214 432 817 22 908 28 88287 346 67 74 730 960 89165 306 67 789 802 933 90220 411 23 644 91070 117 622 28 727 803 92370 75 433 531 841 902 93108 380 434 526 50 636 726 844 56 94131 295 388 411 559 746 880 95085 151 275 495 727 982 96044 97 156 93 715 24 807 58 97451 62 592 970 98075 186 354 467 932 99011 254 98 610 776.

100118 74 479 588 60 75 718 102000 611 725 816 26 933 103056 913 104257 366 575 797 105453 695 106059 81 107009 25 117 563 782 812 108144 608 46 795 891 109102 342 625 707 951 78 82 110061 80 136 391 483 635 44 111216 58 602 752 72 857 112160 389 487 523 831 113504 690 948 114088 280 407 12 502 623 869 115268 805 17 579 772 830 72 909 42 116012 272 324 451 543 57 639 834 41 52 929 117600 807 118203 66 432 726 119019 101 43 290 392 652 120046 564 917 121222 624 867 75 953 122149 309 403 563 715 74 123029 56 119 88 499 553 124099 125 231 413 35 62 75 86 328 125227 328 466 581 953 55 126360 86 549 652 59 705 930 127081 137 322 62 594 667 932 128009 307 48 788 878 923 58 129460 706 858 86 130405 564 83 630 709 77 986 131150 68 446 519 676 818 132038 122 213 19 30 429 133430 559 649 134025 132 218 19 38 439 92 834 956 135181 311 136028 227 380 859 137023 290 354 604 57 717 841 975 138026 591 650 851 78 908 35 54 139046 362 541 735 932 140411 527 680 717 890 141031 40 70 155 566 78 789 851 142115 202 674 729 946 143045 98 232 305 673 736 144060 68 514 34 632 55 145519 657 926 29 146012 324 500 35 43 803 147174 371 510 78 641 709 148043 46 50 77 122 91 509 336 985 149262 346 653 70 993 150121 75 544 81 618 876 78 151032 234 414 668 755 822 152304 45 563 746 946 153186 509 896 918 21 82 1541111 222 61 349 665 92 900 51 155034 252 67 419 584 724 801 28 85 947 156084 309 67 77 435 674 786 885 157155 244 474 654 73 158185 159134 472 651.

III ciągnienie

PO 125 ZŁOTYCH.

2699 710 4563 5599 7491 968 90 80655 9267 11127 398 12175 353 13118 394 14303 15673 16267 699 17128 395 502 689 892 18149 415 719 20309 49 992 21599 22599 642 23419 778 24004 122 378 746 25623 26464 692 27710 29238 85 31739 32869 34037 403 720 35018 688 39024 180 40195 41156 43098 897 44113 503 45363 48407 794 49756.

55068 648 56948 97273 619 59938 60107 427 715 62435 785 891 65004 66567 67063 209 640 68565 70769 71231 878 72653 73556 74808 77405 81231 390 94 587 632 84218 85420 918 87201 590 89048 92253 96017 97630 98694 803 99722.

100265 703 101013 103 164 256 725 104070 105315 411 107272 108547 109143 670 110431 905 114629 115161 357 117547 119530 122337 125098 126153 277 127291 128858 129285 310 131854 920 133526 816 136051 58 137357 551 640 139691 788 95 142050 879 144795 145943 89 146649 884 923 147671 149412 150586 152885 153706 154188 155226 903 158288 159338 963

PO 62.50 ZŁOTYCH.

558 896 1293 384 438 2108 802 31 3025 72 230 511 996 4799 5113 45 968 7602 8029 401 86 9243 1015 182 11478 832 12494 827 13143 601 974 14295 420 685 738 68 910 15048 174 296 311 500 763 16315 841 17113 84 518 941 1832 40 69 97 764 863 20029 590 45 84 21866 22034 183 465 680 23219 336 24062 94 554 863 25013 134 423 631 26234 661 69 763 27305 98 410 90 543 28102 406 962 29220 426 28 680 343 95 30472 84 31113 15 42 280 534 657 808 32795 33033 274 854 34087 352 560 800 35301 60 960 36448 767 868 989 37008 194 378 719 845 63 936 38099 155 482 999 39062 330 611 40162 210 349 505 83 41165 42739 77 868 43494 809 44128 237 497 567 75 98 604 847 975 45113 779 975 46063 359 799 921 36 47136 39 470 511 48819 60 77 995 49179 230 467 648 86 984

50317 425 83 516 874 938 82 51174 229 507 841 52644 750 928 53789 907 58 54274 354 444 72 986 55153 563 673 781 810 56010 597 643 875 934 52 63 57330 541 48 772 922 58379 433 59245 659 915 55 60119 66 225 33 656 61352 473 638 62001 279 923 63051 87 106 303 64060 208 377 92 65178 309 431 554 654 746 66297 673 811 67113 243 349 487 563 68076 603 742 69466 68 542 70031 232 71000 186 95 476 72038 451 733 73860 967 74580 75071 522 403 560 608 920 76694 77079 135 248 378 925 47 79068 733 865 80162 329 711 918 81032 131 81 85 342 586 713 914 77 82128 574 83170 308 404 84083 619 30 85077 86135 233 316 438 962 87337 574 838 88868 84 89467 576 732 91019 282 476 92440 93000 55 442 731 94856 255 95698 747 838 96380 651 97192 223 68 930 98917 99675 910.

100265 834 101409 879 952 102360 669 103230 862 920 105323 418 42 103190 769 996 107311 611 108197 109158 110114 156 347 602 998 111095 719 943 112088 702 113459 986 115155 539 739 116099 813 943 117109 69 738 118635 760 948 119303 796 120727 121571 83 122122 390 901 123641 124747 854 125116 30 231 911 47 126363 90 127537 842 68 975 77 120113 252 371 782 865 129379 441 130649 882 131210 393 472 635 717 132067 393 875 133222 571 79 840 134420 569 135297 753 856 961 136180 339 42 601 986 137662 138170 749 139542 140190 850 142386 143359 443 44 907 144490 801 86 145131 63 639 975 146264 78 24 792 147502 148282 590 785 950 149239 343 45 150124 234 541 669 151089 198 227 584 152019 238 411 153078 147 285 154117 32 582 155323 785 156085 527 157139 395 455 571 853 932 158625 744 68 890 910 86 159136 406 565.

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE.

20.000 zł. Nr. 16029.

15.000 zł. Nr. 111301.

5.000 zł. Nr. 106730.

2.000 zł. Nr.: 33581 129611.

Po 1.000 zł. Nr.: 16502 40044 65408 150824 150854.

Po 500 zł. Nr.: 3349 7199 11044 62616 109175 157115

Po 250 zł. Nr.: 2088 20218 21635 22101 24321 25138 25562 26808 28972 36776 38520 54016 61048 66827 71103 71231 73787 77405 88324 91911 109291 121680 124596 127582 128464 134359 41504 141762 141845 144059 147822.

PO 125 ZŁOTYCH.

70 3181 4181 6460 793 7645 8337 10738 11329 13956 14097 15973 16149 22958 23335 26821 72 27065 206 28924 29318 30596 32302 978 33159 877 35221 885 37315 38335 40144 43186 341 46717 48910 49016 295 373.

51188 247 52033 53008 76 544 54016 317 868 56456 75 57137 576 58853 60567 61992 62450 63902 64033 873 65085 66044 69883 70002 771 72509 73093 77661 78322 707 80485 686 78 81655 84751 86576 793 88647 832 89535 763 91228 92627 94336 98978.

104377 106879 108190 683 110037 112163 518 48 113164 292 958 115991 116905 118048 150 64 299 459 663 119576 121056 597 123737 125747 126086 127375 764 128077 842 129312 909 130085 354 655 131566 771 804 132378 570 133558 772 138046 900 139171 141016 703 142243 147122 63 148725 149309 42 812 150593 665 151667 742 975 152684 155130 156207 157150 493 811 158396 159815.

PO 62.50 ZŁOTYCH.

194 435 999 1697 2107 3152 67 883 4269 462 80 502 961 5136 926 6175 262 414 773 864 7155 8042 144 54 386 683 745 881 9319 407 718 877 10611 847 11440 81 654 12121 296 444 594 705 13219 527 15129 16007 510 991 17412 799 984 90 18077 158 356 480 745 18538 747 934 20207 339 595 642 770 21003 345 716 837 34 22013 351 814 23060 697 952 24130 771 963 72 26027 331 499 781 926 27149 441 711 28745 29470 707 14 30021 402 700 29 837 31252 32101 56 392 528 909 33076 118 293 660 885 34448 830 535144 495 733 93 36021 777 37343 775 38444 39102 40098 189 551 719 979 41079 133 743 42135 539 757 43490 530 44102 743 45113 318 573 46393 434 957 47385 929 48398 857 906 49094 428 826.

50897 5025 156 424 34 530 52234 95 746 53237 727 28 54017 127 487 915 56081 127 325 69 607 57125 49 684 834 918 58130 363 59411 60782 924 61731 63961 6440 538 66235 338 460 60 66728 628 667 740 6845 725 69245 550 70197 259 71177 817 970 72053 244 73062 296 978 74168 390 456 533 854 75217 982 76750 77022 959 78157 232 846 972 79835 979 80223 32 495 81305 82147 617 966 83014 364 576 84530 681 85198 774 86219 440 87069 277 567 666 88410 55 940 89189 272 453 976 970 90542 711 91223 751 851 93031 509 75 94669 95 916 96351 786 97173 331 85 412 99106 610 69 873 986.

100072 252 654 101055 489 648 919 102723 800 11 103092 241 370 468 818 960 104583 667 874 105817 106998 107281 756 108081 722 109724 50 111026 343 112289 656 113606 845 115813 46 916 116961 117173 396 762 118336 451 579 686 119369 945 120340 121104 783 880 122136 524 99 123331 447 644 737 57 124004 54 321 605 125035 132 126325 418 511 127579 699 128084 860 129457 754 130022 293 608 896 131073 233 353 577 646 132056 243 353 59 706 133064 542 703 134362 588 878 135057 136356 137127 713 52 845 138028 603 879 139236 590 881 140472 600 833 141236 64 573 142721 143103 704 53 144126 446 145005 739 146630 52 147027 39 783 148178 149812 151937 152209 927 67 153124 263 348 412 154154 155001 544 613 825 156055 389 447 77 94 600 772 157951 80 158099 728 904 159290 449 547.

Odpowiedź Anglii

Zwiększenie zbrojeń — Reorganizacja armii

Angielski minister wojny p. Belisha zapowiedział w przemówieniu reorganizację armii terytorialnej angielskiej i podał bliższe szczegóły. A więc armia terytorialna będzie się pod każdym względem wzorowała na armii regularnej. 120 oficerów armii terytorialnej otrzyma wykształcenie sztabowe. Ilość jednostek bojowych zostanie zwiększona, natomiast liczebność ich będzie mniejsza, a w ten sposób zwiększy się ich ruchliwość. Brygada piechoty będzie odtąd liczyła nie 4 bataliony lecz 3. Zwiększy się ilość lekkich karabinów maszynowych. Dywizja będzie się składała z 3 brygad, a więc z 9 batalionów. Każda dywizja otrzyma batalion motocyklistów. Zwiększy się ilość batalionów tanków, pułków obrony przeciwtankowej i lekkich pułków obrony przeciwlotniczej.

Zapowiedź ta następuje w niedługi czas po mowie Hitlera, wygłoszonej w Saarbruecken. Nie polega jednakowoż na improwizacji, ale jest rezultatem długotrwałych prac przygotowawczych. OPINIA ANGIELSKA ZWRACA UWAGĘ, ŻE CHAMBERLAIN I HITLER SĄ ZGODNI NIE TYLKO W SPOSOBACH DĄŻENIA DO POKOJU, LECZ W PRZEKONANIU, ŻE NALEŻY SIĘ ZBROIĆ WYDATNIE I SZYBKO. W przekonaniu wszystkich niemal kół politycznych Anglii zbrojenia te, na największą skalę przeprowadzane, muszą trwać do chwili zawarcia układu rozbrojeniowego, na co wiadomo nie zanosi się w bliskiej przyszłości.

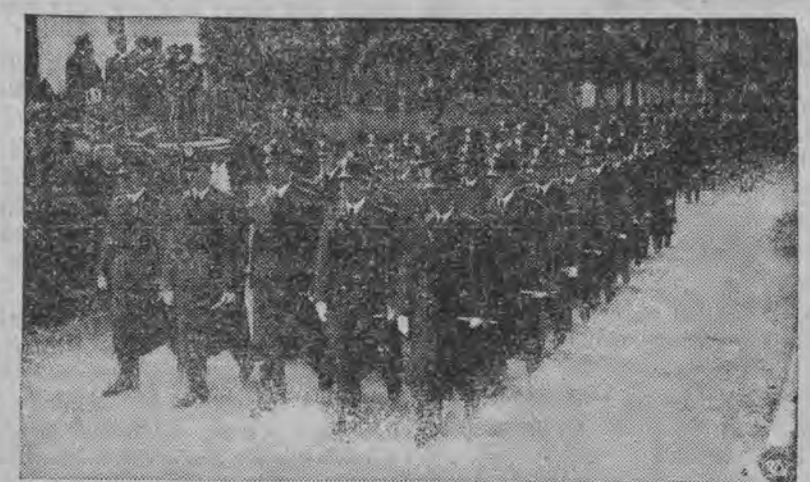
Minister Belisha zapowiedział w czerwcu, że ilość dywizji obrony przeciw-lotniczej zostanie zwiększone z 3 do 5, a ilość służących w nich żołnierzy zostanie w ciągu roku podwojona i będzie wynosiła około 90 tysięcy. OPINIA MIMO TO JEST ZDANIA, ŻE POSTĘP W TEJ DZIEDZINIE JEST WPRAWDZIE WIDOCZNY, ALE JEST JESZCZE NIEWIDOCZNY W ZESTAWIENIU ZE ZWIĘKSZAJĄCYM SIĘ NIEBEZPIECZEŃSTWEM ZEWNĘTRZNYM. Od 3 lat armia terytorialna ponosi całkowitą odpowiedzialność za obronę przeciw-lotniczą. Zwiększenie liczby żołnierzy w tych oddziałach nie szło jednak w parze z odpowiednim zaopatrzeniem w materiały techniczne. Rozwój i postępy lotnictwa w rozmaitych krajach są bardzo znaczne, a wskutek tego rząd angielski, popierany przez całą opinię publiczną zajmuje się energicznie odpowiednim wyposażeniem obrony przeciw-lotniczej.

To samo dotyczy właściwego lotnictwa. Niedawno temu minister lotnictwa sir Kingsley Wood, zapowiedział rozszerzenie i zwiększenie ilości fabryk, służących temu celowi. Wiadomo również że ANGLIA UDZIELIŁA PRZEMYSŁOWI KANADYJSKIEMU SZEREGU ZAMÓWIEŃ Z TEJ DZIEDZINY I ŻE BUDUJE SIĘ W KANADZIE SPECJALNE FABRYKI, PRODUKUJĄCE SAMOLOTY WOJENNE DLA ANGLII.

Opinja angielska żywo interesuje się sprawą bezpieczeństwa Anglii i jej uzbrojeniem lądowym, powietrznym i morskim. Dyskutuje się o tych kwestiach często i żywo zwraca uwagę na braki i żąda ich usunięcia. Krytycyzm parlamentu, opinii i prasy w tych kwestiach jest na wskroś konstruktywny. Podkreśla się z dumą, że jedynie flota w dniach przesilenia i mobilizacji stanęła na wysokości zadania, a duma ta tłumaczy się faktem, że właśnie siły morskie od dawna gwarantowały bezpieczeństwo imperium i stanowiły przedmiot wysiłków i dumy całego narodu. Lecz i w tej dziedzinie żąda się intensywniejszego działania. Chamberlain w marcu w przemówieniu w Izbie Gmin mówił o „olbrzymiej, straszliwej sile morskiej, którą Wielka Brytania stworzyła i której wpływ, budzący szacunek, widoczny jest na całym świecie".

OBECNIE UWAŻA SIĘ, ŻE SIŁY MORSKIE ANGLII POWINNY ROSNĄĆ W JESZCZE SZYBSZYM TEMPIE. Zdaje się, że na przeszkodzie odpowiedniemu zwiększeniu tempa stoi niedostateczne przygotowanie przemysłu, którego techniczny rozwój nie może nadążyć potrzebom zbrojeń, wynikającym ze zwiększających się niebezpieczeństw. KTO JEDNAK ZDAJE SOBIE SPRAWĘ Z USPOSOBIENIA ANGIELSKIEGO, NIE LUBIĄCEGO WIELKICH SŁÓW I PRZECHWAŁEK, LUBIĄCEGO NIERAZ DOSADNIE KRYTYKOWAĆ I UPARCIE DZIAŁAĆ, TEN WIE, ŻE BRAKI ZAUWAŻONE BĘDĄ NIEWĄTPLIWIE USUNIĘTE.

Problem ostatni to odpowiednie zorganizowanie społeczeństwa, które w chwili niebezpieczeństwa ma pośpieszyć siłom zbrojnym z pomocą, i pod tym względem prace przygotowawcze są w pełnym toku. Dni kryzysu, grożącego wojną, były rodzajem generalnej próby i obfitym polem doświadczeń, z których wyciągnie się naukę a równocześnie opinia angielska zajmuje się ustawicznie problemem powszechnej służby wojskowej, a tradycyjna niechęć przeciętnego Anglika do niej staje się powoli rekwizytem przeszłości. Mówi się o spisie mężczyzn, zdolnych do noszenia broni, jako o kroku przygotowawczym, a w wielu kołach politycznych, przede wszystkim konserwatywnych, robi się wyrzuty rządowi, że nie dość energicznie zajmuje się tą sprawą. Były konserwatywny minister Amery oświadczył niedawno w Izbie Gmin, że należy wprowadzić powszechną służbę wojskową nawet kosztem zmiany rządu, który by nie wykazał należytej energii w tej sprawie.



Nowopromowani podporucznicy lotnictwa, absolwenci Szkoły Podchorążych Lotnictwa w Dęblinie, defilują przed reprezentantem p. Prezydenta Rzeczypospolitej, gen. Zającem.

Giuseppe Verdi

(1813-1901)

Dnia 9 października b. r. minęła 125 rocznica urodzin kompozytora, który jako twórca stał się wyrazicielem wielkości i piękna opery włoskiej, a jako człowiek — symbolem narodowego zjednoczenia Italii.

Nie należał Verdi do rodu rewolucjonistów w sztuce, do artystów, których twórczość wytycza nowe szlaki rozwoju formy i ekspresji. Był przede wszystkim synem swej epoki i swego kraju. W czasie swej długoletniej działalności artystycznej ani razu nie zdradził ideałów włoskiego „belcanto", ani razu nie zatracił wiary w piękno i celowość włoskiej formy operowej. Przeciwstawił się sugestywnym ideom wagnerowskiego dramatu i odgraniczył od neoklasycyzmu Brahmsa, czerpiąc jedynie z ducha narodowej muzyki — tej samej, która wydała Rossiniego i Belliniego. I może właśnie dlatego zawiera dzieło Verdiego wszystkie światła i cienie opery włoskiej: świetność i przełom.

Po koturnowym dramacie Spontiniego, po sensualiźmie i żywiołowej wesołości Rossiniego, po lirycznej kantylenie Belliniego stworzył Verdi dramat wielkich namiętności i bohaterskiego patosu. Już pierwsze opery „Nabucco", Lombardi", „Ernani" i „Joanna d'Arc" są manifestacją talentu genialnego, a równocześnie człowieka, czującego i cierpiącego swymi współczesnymi. Ta zbieżność celów artysty i patrioty, towarzysząca Verdiemu przez całe życie wycisnęła charakterystyczne piętno na stylu jego muzyki. Ten „muzyk w szyszaku", jak go nazywał Rossini—realizował w swych dziełach nie tylko zamierzenia artystyczne, ale i ideały „wiosny ludów". Stąd ów bohaterski ton „Nabucco", stąd tematyka „Ernaniego.

W jednogłosowej sakralnej niemal powadze chórów w prostocie melodyki solistycznych partii trudno znaleźć echa rafaelistycznych nastrojów Belliniego i „słodyczy" tak znamiennej dla opery włoskiej pierwszych dziesiątek lat 19 wieku. Ale i czasy były inne. Minęło „czułe" pokolenie Wertherów i Kordianów zmieniły się tęsknoty romantyzmu. Rok 1848, a wraz z nim potężne prądy wolnościowe i narodowe wstrząsnęły psychiką mas i nakazały artystom budować nową świątynię sztuki.

Mimo niewątpliwych i trwałych walorów stanowią opery „narodowe", złożone w hołdzie wyzwoleńczemu ruchowi włoskiemu zaledwie wstęp kompozytorskiej pracy Verdiego. Właściwy, dojrzały okres jego twórczości rozpoczyna „Rigoletto". Wystawiony z olbrzymim sukcesem w Wenecji w 1851 roku, pozostał po dziś dzień w „żelaznym" repertuarze operowym, budząc zachwyt płynną kantyleną arii, a nade wszystko mistrzostwem techniki zespołowej kwartetu wokalnego.

Następne opery tego okresu: ‚Trubadur", „Traviata", „Nieszpory sycylijskie", „Bal maskowy" i „La forza del destino" noszą w jeszcze wyższym stopniu znamiona wybitnej i nieugiętej indywidualności Verdiego.

Nie zrywając z tradycjami dawnych mistrzów, wierny swej zasadzie: „Zwróćcie się do starych, a będzie postęp" — napełnia Verdi dawne, zużyte formy własną, odrębną treścią, wyrażającą się dramatycznością ekspresjii i sugestywności symboliki muzycznej. Wokalista z urodzenia, przenosi świadomie punkt ciężkości swych oper z płaszczyzny efektów instrumentalnych i subtelności harmonicznych w sferę wokalną i osiąga w niej niedoścignioną pełnię wyrazu i prawdę psychologicznej charakterystyki. I jeśli tak często spotykamy w wspomnianych [operach] powierzchowność czy banał instrumentacji, to jest wynikiem raczej „estetycznej wiary" mistrza, a nie nieumiejętności.

Że istotnie tak było, że Verdi zawsze świadomie używał środków technicznych i formalnych, tego dowodem są ostatnie dzieła: „Don Carlos", „Aida", „Otello" i „Falstaff". Jak wszyscy prawdziwie wielcy artyści uległ w tym ostatnim etapie swej twórczości tym tendencjom rozwojowym muzyki które uznał za żywotne i naturalne. Zrozumiał, że w nowych prądach nie wszystko jest teoretyzowaniem i mędrkowaniem, że zasklepienie się w pewnych, przeżytych formach jest nie zasługą ale rezygnacją z możliwości rozwoju artystycznego.

Wobec przepychu barw orkiestralnych i problematyki dramatu Wagnera, którego zwalczał, ale i niewątpliwie doceniał, wobec wspaniałego rozkwitu form muzyki absolutnej nie mógł i nie chciał Verdi ograniczyć się jedynie do wypowiedzi czysto wokalnej.

Ewolucja poglądów znalazła swój konkretny wyraz w swobodnej, deklamacyjnej melodyce „Aidy" w „Otellu", będącym już raczej dramatem muzycznym, jak konwencjonalną operą i wreszcie w komedii lirycznej „Falstaffie", który obok „Cyrulika sewilskiego" Rossiniego pozostanie na zawsze uosobieniem lekkości, wdzięku i czaru melodyki włoskiej.

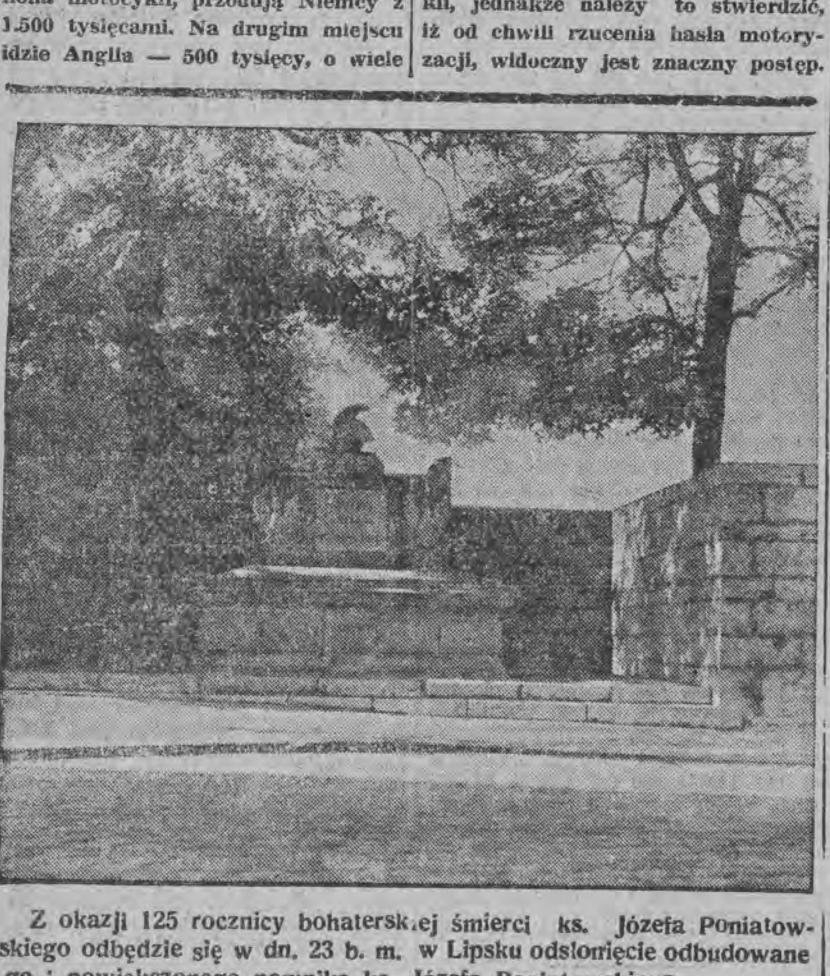
Na marginesie twórczości operowej Verdiego notujemy dzieła o treści religijnej: słynne „Requiem", „Te Deum" i „Stabat Mater". Jedyny kwartet smyczkowy, zakończony znakomitą we fakturze czterogłosową fugą, stanowi żywe zaprzeczenie twierdzeń tych malkontentów, którzy uważają Verdiego za niezdolnego do tworzenia w formach muzyki abstrakcyjnej. Tym wszystkim, liczniejszym dziś, niż kiedykolwiek wypada przypomnieć słowa autora „Carmeny" — Bizeta: „Nie żądajmy od artysty wartości, których mu brak, ale nauczmy się czerpać z tych, które posiada".

JULIA PELCLING.

3 i pół miliona motocykli

kursuje po świecie

Ilość motocykli na całym świecie jest zgórą 10-krotnie niższa, niż samochodów. Na ogólną cyfrę 3½ miliona motocykli, przodują Niemcy z 1.500 tysięcami. Na drugim miejscu idzie Anglia — 500 tysięcy, o wiele zaś mniej jest motocykli w U. S. A. Polska może się „poszczycić" ilością zaledwie blisko 11 tysięcy motocykli, jednakże należy to stwierdzić, iż od chwili rzucenia hasła motoryzacji, widoczny jest znaczny postęp.



Z okazji 125 rocznicy bohaterskiej śmierci ks. Józefa Poniatowskiego odbędzie się w dn. 23 b. m. w Lipsku odsłonięcie odbudowanego i powiększonego pomnika ks. Józefa Poniatowskiego.

Ruś Podkarpacka

Ruś Podkarpacka zajmuje obszar około 12.650 km. kw., zamieszkuje ją niecałe 600 tysięcy mieszkańców. Kraj ten częściowo leży w terenie górzystym — w Karpatach, pokrytych lesistymi zboczami, a częściowo opada ku żyznym nizinom węgierskim, obejmując górne dopływy Dunaju, jak Cisę, Ung i Latorca. Skład narodowościowy Rusi Przykarpackiej przedstawia się jak następuje. 62% ludności stanowią Rusini, 18% — Węgrzy, 3% — Słowacy, Niemcy i Polacy po 2%. Oprócz tego na Rusi Podkarpackiej 13% całej ludności stanowią Żydzi. Przy całej różnolitości narodowościowej Ruś Przykarpacka jest jednak dość jednolita pod względem wyznaniowym: 65% ludności należy do kościoła grecko-katolickiego względnie rzymsko-katolickiego. Ruś Podkarpacka od czasu powstania ruchu unickiego była najbardziej na wschód wysuniętą placówką katolicką; jedynie 9% ludności wyznaje zasady kościoła wschodnio-greckiego.

Gospodarstwo rolne na Rusi Podkarpackiej jest bardzo prymitywne; liczba analfabetów wynosi tam ponad 60%. W części kraju leżącej na południe od gór, zamieszkanej przez Węgrów, uprawiana jest pszenica, kukurydza i burak cukrowy; w górach przeważa gospodarstwo leśne i hodowla bydła, ponieważ przeszło 50% powierzchni tej części Rusi Podkarpackiej zajmują olbrzymie lasy. Na południowych stokach górskich prowadzona jest uprawa wina, na północy przemysł leśny (tartaki). Po całym kraju porozrzucane są gorzelnie, browary i młyny. W okolicach Akna-Szlatina istnieją niewielkie kopalnie soli kamiennej.

Ruś Podkarpacka jest ważnym terenem komunikacyjnym. Z pięciu linii kolejowych, łączących Polskę z Węgrami, cztery przechodzą przez Ruś Podkarpacką na trasach: Łupków — Legina — Michalany — Sianki, Użok — Cop, Ławoczno — Skotarsky Batovo i Jasina — Valea — Visaului. Prócz tego przez Ruś Podkarpacką przebiega linia kolejowa, łącząca Rumunię z Pragą Czeską. Krzyżują się więc tutaj połączenie kolejowe pomiędzy Polską i Węgrami z jednej, a Rumunią i Rzeszą Niemiecką z drugiej strony. Najważniejszą węzłową stacją jest Satoraljaujhely, która przed kilkoma dniami została przyłączona do Węgier.

Ile samochodów przypada

na różne kraje?

Gęstość „zaludnienia" samochodowego w różnych krajach przedstawia się jak następuje: W Stanach Zjednoczonych jeden samochód wypada na 4 osoby, w Nowej Zelandii — na 6 osób, w Kanadzie — na 8 osób i w Australii — na 9 osób. W Europie stosunek ten ulega gwałtownym zmianom. Najwięcej samochodów jest we Francji, gdzie jeden wóz wypada na 18 mieszkańców, w Wielkiej Brytanii cyfra ta równa się 19, w Niemczech spotykamy jeden samochód na 45 mieszkańców, we Włoszech zaś na 100 mieszkańców. Stosunek ten wygląda zgoła tragicznie w Rosji Sowieckiej, wyraża się bowiem cyfrą 1 na 322 ludzi.

Wykonanie dwóch wyroków śmierci

w Berlinie

Przed paroma dniami wykonano w Berlinie dwa wyroki śmierci na osobach Franc. Backesa z Treviru oraz Józefa Baranka z Raciborza.

Według aktu oskarżenia Backes był niebezpiecznym szpiegiem, Baranek był na służbie obcego państwa.

Obaj — jak głosi akt oskarżenia — działali z chęci zysku i uprawiali szpiegostwo od dłuższego czasu.



Zdjęcie przdstawia model zrekonstruowanych i odsłoniętych ostatnio obronnych murów starej średniowiecznej Warszawy.

Nie sposób praktycznie uczestniczyć w wyborach, jeżeli są zamknięte drzwi dla kandydatur samodzielnych ruchu socjalistycznego i ruchu ludowego.

(Tak brzmią uchwały P. P. S., Stronnictwa Ludowego i Klasowych Związków Zawodowych).

Pod ostrym kątem

Dwie sprawy

Kilka tygodni minęło już od chwili wybuchu bomby w lokalu Z. N. P. w Łodzi przy ul. Zachodniej, której ofiarą padł jeden zabity i kilku rannych.

Jakaż to zbrodnicza ręka popełniła ten ohydny, skrytobójczy mord? Na pytanie to niestety, dotychczas nie możemy dać odpowiedzi, aczkolwiek nie trudno się domyśleć, z jakich kół wyszła inspiracja. Niestety, powtarzamy, dotychczas ze względu „na dobro śledztwa" nie możemy otrzymać bliższych danych, tyczących się zamachowców i pobudek, które nimi kierowały.

Sporo już minęło czasu od chwili, gdy na ulicy Zachodniej rozległ się złowrogi huk bomby. Społeczeństwo, zaniepokojone, chce wiedzieć, z jakiego środowiska pochodzą, aby móc ich i otoczenie napiętnować.

Przed pewnym czasem ujawniona została niesłychana, skandaliczna afera w Inspektoracie Pracy. Kilku inspektorów pracy zaaresztowano.

Ludzie, którzy powinni byli stać na straży interesów robotniczych, interesy te za judaszowskie srebrniki zaprzepaścili. Dbając o chwilową, doryweczą swoją korzyść, narażali robotników na miesiące wyzysku i rzucali ich na łaskę i niełaskę pracodawców.

Niesłychana ta afera poruszyła do głębi masy pracujące Łodzi.

Bardzo pożądane było by, ażeby śledztwo potoczyło się energiczniej zarówno w sprawie zamachowców na lokal Z. N. P., jak i w sprawie afery w Inspektoracie Pracy.

Opinia publiczna jest zaniepokojona i domaga się ujawnienia i przykładnego ukarania winnych.

„Ozon" wznawia metody ś. p. B. B. W. R.

Dlaczego nie odbyło się Zgromadzenie P.P.S. w ub. niedzielę

Na dzień 16 października r. b. wyznaczył Łódzki Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. w sali Filharmonii zgromadzenie robotnicze na temat „Wybory sejmowe i samorządowe". Pierwszy komunikat, zapowiadający zgromadzenie ukazał się w „Łodzianinie" dnia 9 października i ukazywał się kolejno, każdego następnego dnia.

Sala została zadatkowana jeszcze w m-cu wrześniu; OKR PPS posiada odnośne pokwitowanie właściciela sali.

Rozsprzedano bilety wejścia, wydrukowano afisze i nic nie stało na przeszkodzie odbycia zgromadzenia, albowiem ustawa o zgromadzeniach z dnia 11 marca 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 48, poz. 450) powiada w art. 24, że „zgromadzenia przedwyborcze w lokalach zamkniętych nie wymagają zgłoszeń (w Starostwie), a za zgromadzenia przedwyborcze ustawa uznaje zgromadzenia, zwoływane w sprawie wyborów do ciał ustawodawczych i korporacyj publiczno - prawnych na obszarach, objętych wyborami w okresie czasu od rozpisania do dnia wyborów.

W Łodzi, żyjemy w okresie podwójnych wyborów: parlamentarnych i samorządowych, a więc ludność, zgodnie z przepisami ustawy, ma prawo swobodnego zbierania się dla omawiania spraw wyborczych.

Okólnik premiera Składkowskiego, zapowiadający czyste wybory i podkreślający, że administracja zachowa się właściwie w sprawie wyborów, zrozumieliśmy wszyscy, jako próbę wprowadzenia odprężenia w dotychczasowych stosunkach i zaufawszy temu okólnikowi p. premiera, nie sądziliśmy, że Starosta dr. Mostowski okólnika tego nie weźmie pod uwagę...

***

Niesamowita historia niedojścia zgromadzenia do skutku miała przebieg następujący.

W środę, dnia 13 b. m. zgłosił się do OKR pracownik biura „Filharmonii" z prośbą, aby P.P.S. zrezygnowała z wiecu wyznaczonego na dzień 16 b. m., a właściciel sali gotów jest zwrócić nawet poniesione koszta propagandy, zwrócić zaliczkę i t. d., ponieważ „ma nóż na gardle".

Na pytanie, jak to mamy rozumieć, odpowiedziano, że „wysoko postawiona osobistość" zażądała, aby sali nie odnajmować P. P. S., gdyż sala Filharmonii musi być oddana „Ozonowi" tego samego dnia i o tej samej godzinie, na którą wynajął salę OKR PPS.

— Przecież mogliście powiedzieć, że wzięliście zadatek i nawet sądownie wyprocesujemy należne odszkodowanie za niedotrzymanie umowy.

— Mówiliśmy, powiada pracownik Filharmonii, ale my wolimy nawet przegrać proces z PPS., niż się narazić Ozonowi", bo wiemy, czym nam to grozi, gdy będą chcieli nam dokuczyć...

Oświadczyliśmy, że z sali nie rezygnujemy i wiec musi się odbyć, a „Ozon" może poczekać...

Na wszelki jednak „wypadek", choć ustawa nie wymaga zgłoszenia wiecu przedwyborczego, zawiadomiliśmy Starostwo Grodzkie o zwołaniu zgromadzenia.

Jednak już w czwartek (dnia 13 b. m.) w prasie łódzkiej ukazały się sążniste zapowiedzi, że „Ozon" urządza jednak zgromadzenie w sali Filharmonii, o g. 10.45.

Zapowiadała się ciekawa historia: dwa zgromadzenia, przeciwnych sobie obozów, zwołane do tej samej sali i na tę samą godzinę.

W piątek wieczorem, Starosta Grodzki dr. Mostowski nadesłał OKR. PPS. decyzję, że „ze względu na bezpieczeństwo, spokój i porządek publiczny zakazuje odbycia zgromadzenia PPS.".

Tymczasem „Ozon" mógł wynająć halę sportową w Parku im. Poniatowskiego i odbyć niedzielne zgromadzenie w tej hali, a nie w Filharmonii.

W sali Filharmonii nikt zgromadzenia nie odbył!

Podaliśmy w chronologicznym porządku te fakty, aby czytelnicy wiedzieli dokładnie, że od roku 1930. od czasu osławionych metod ś. p. BBWR nic się nie zmieniło.

W danej sprawie publicznie zwracamy się do p. Wojewody Józewskiego, aby polecił przeprowadzić dochodzenie, na jakiej podstawie Starosta Grodzki zakazał odbycia zgromadzenia przedwyborczego PPS., udzielając jednocześnie zezwolenia na wiec O.Z.N. z przemarszami przez miasto.

Chcemy również wiedzieć, czy władze administracyjne mają zamiar utrudniać i uniemożliwiać akcję wyborczą, prowadzoną przez PPS., gdyż z ust p. Wojewody Józewskiego otrzymaliśmy zapewnienie, że swoboda akcji wyborczej nie będzie krępowana przez władze administracyjne.

Czytajcie prasę socjalistyczną

Kronika organizacyjna

EGZEKUTYWA GŁ. KOM. WYBORCZEGO zbiera się dziś, o g. 8 wiecz. w lokalu ŁOKR. PPS.

***

Główny Komitet Wyborczy P. P. S. i Klasowych Zw. Zawodowych zbiera się jutro, t. j. w piątek, o godz. 7 w. w lokalu ŁOKR. PPS.

DZIELNICA „PRAWA" P. P. S. Ogólne zebranie członków odbędzie się w piątek, o godz. 7 w.

KOMUNIKAT

W niedzielę, dnia 23 października r. b. o godz. 10 rano w sali Domu Związków Zawodowych, przy ul. Wysokiej 45, odbędzie się **OGÓLNE ZEBRANIE ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU DRZEWNEGO ODDZIAŁ II.**

Na porządku dziennym:
1) Sprawa wyborów.
2) Sprawy organizacyjne.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

ZARZĄD

Gdy w staruszkach zagra krew...

Odgryzł przeciwnikowi palec i zawiesił go na gwoździu

Sąd Okr. w Łodzi rozpatrywał w dniu wczorajszym niecodzienny proces.

Na ławie oskarżonych zasiadł 60-letni Nusen Dawid Rotenerb (ul. Gdańska 80), Boruch Juda Dereczyński (ul. Pomorska 67) oraz Aron Chwatt posiadali do spółki willę letniskową w Tiszynie Lesie. Chwast bez wiedzy spólnika wynajął mieszkanie Rotenbergowi, czemu przeciwstawił się Dereczyński.

Gdy w dniu 13 czerwca b. r. Rotenberg zamierzał się wprowadzić do wynajętego mieszkania, Dereczyński stawił opór. Doszło do bójki między obu staruszkami.

Dereczyński uderzył Rotenberga laską, po czym obaj doskoczyli do siebie i rozpoczęli zaciekłą walkę. W czasie szamotania Rotenberg odgryzł Dereczyńskiemu palec u ręki oraz kawałek policzka.

Odgryziony palec stał się głównym dowodem oskarżenia, albowiem Rotenberg powiesił go na gwoździu w swoim mieszkaniu, przechwalając się, że odgryzł go Dereczyńskiemu. W toku dochodzenia policja po ustaleniu powyższych faktów pociągnęła Rotenberga do odpowiedzialności karnej. W dniu wczorajszym zasiadł na ławie oskarżonych.

Sąd skazał 60-letniego Nusema Dawida Rotenberga na 10 mies. więzienia.

Lekarz najechany przez samochód

Przy zbiegu ulic Sienkiewicza i Głównej w dniu wczorajszym najechany został przez samochów dr. Edward Ziegler zamieszkały przy ul. Brzeźnej 6.

Na przechodzącego przez jezdnię dr. Zieglera wpadł samochód firmy Stella. Wskutek wypadku dr. Ziegler odniósł złamanie lewego podudzia i po opatrunku przewieziony został do szpitala.

Wyjaśnienie

Kilka dni temu podaliśmy notatki o dwuch krwawych napaściach ulicznych, nadesłane nam przez agencje prasowe. Jak nas informują, powody napaści w obu wypadkach przedstawiają się zgoła inaczej, niż to podały agencje.

I tak napaść Jana Lamusa na Edwarda Kawłowskiego nie miała bynajmniej tła romantycnego. Powód napadu zostanie ujawniony w śledztwie.

Również krwawa napaść na ulicy Pomorskiej, w czasie której zdemolowany został wóz tramwajowy, przedstawia się następująco:

Feliks Śmigielski i Wacław Kozłowski zostali napadnięci przez grupę osobników, którzy w straszliwy sposób pobili ich pałkami, kamieniami i poranili nożami.

Wersja, że Śmgielski i Kozłowski spowodowali awanturę, żądając pieniędzy na wódkę, nie odpowiada prawdzie.

Z teatrów

TEATR POLSKI
Cegielniana 27

Dziś, w czwartek o godz. 4-ej po poł. dla młodzieży szkolnej oraz w piątek o godz. 8.30 wiecz. „Cyrano de Bergerac".

Dziś, o godz. 8.30 wiecz. ostatnie powtórzenie „W perfumerii".

TEATR POPULARNY

Dziś, jutro i pojutrze o godz. 8.15 sztuka K. H. Rostworowskiego — „Przeprowadzka".

Rejestracja rocznika 1918

Dziś, w czwartek, dnia 20 b. m., winni się stawić do powtórnej rejestracji w wydziale wojskowym Zarządu m.Łodzi przy Al. Kościuszki 19, mężczyźni rocznika 1918, zamieszkali na terenie 3 komisariatu PP. o nazwiskach na litery P R, oraz zamieszkali na terenie 9 komisariatu P. P. o nazwiskach na litery Ł M N O P R.

Jutro, w piątek, dnia 21 b. m., winni się stawić do powtórnej rejestracji w wydziale wojskowym Zarządu m. Łodzi, mężczyźni rocznika 1918, zamieszkali na terenie 3 komisariatu P. P., o nazwiskach na litery S Sz, oraz zamieszkali na terenie 9 komisariatu P. P. o nazwiskach na litery S Sz. T U W Z Ź Ż.

Zgłaszający się do powtórnej rejestracji winni posiadać dowód osobisty, zaświadczenie o pierwszej rejestracji, świadectwo szkolne i zawodowe.

Krowa pobodła rzeźnika

Na ul. Łagiewnickiej w dniu wczorajszym został poraniony przez krowę 25-letni rzeźnik Altman Przewoźnik, z ul. Zawiszy 25. Przewoźnik prowadził kilka krów. Jedna wyrwała się poczym pobodła Przewoźnika, który odniósł ciężkie obrażenia ciała. Rannego pogotowie odwiozło do szpitala.

Awantura w Tow. Kredytowym

W czerwcu b. r. prowadzono dochodzenie w związku z pewnymi niedociągnięciami formalnymi przy licytacji przeprowadzonej przez Tow. Kredytowe m. Łodzi.

W tym czasie zjawił się w Tow. Kredytowym przemysłowiec A. Szykier, który miał do załatwienia pewne sprawy i w toku rozmowy oświadczył, że wyrok tego rodzaju (na myśli miał wyroki uzyskane przez Tow. Kredytowe) „to kryminał, który powinien być karany zesłaniem do Berezy".

Dyr. Smarzyński obruszył się na takie powiedzenie i wyraził się „Poszoł won, parchu i kazał wyrzucić Szykiera za drzwi.

Obrażony Szykier wniósł skargę do Sądu Grodzkiego i w dniu wczorajszym sprawa znalazła się na wokandzie Sądu Grodzkiego w Łodzi.

Sąd Grodzki w Łodzi uznał winę dyr. Smarzyńskiego uznając jednak, że działał on w obronie opinii instytucji, którą reprezentował uwolnił go od kary.

Ogrodnik zaczadzony w oranżerii

Nocy ubiegłej w oranżerii należącej do Edmunda Karwackiego przy ul. Brzezińskiej 128 w czasie snu uległ zaczadzeniu ogrodnik Wilhelm Kanta, zam. przy ul. Spornej 5.

Wezwany lekarz pogotowia miejskiego po udzieleniu pomocy przewiózł Kanta w stanie ciężkim do szpitala w Radogoszczu.

Bandyta Taciak ranny

w starciu z policją

Dwaj wywiadowcy z Wydziału Śledczego powiatu warszawskiego będąc w patrolu, gdy znaleźli się na przedmieściu Otwocka t. zw. Kresy, natknęli się na jakiegoś mężczyznę, który na ich widok włożył ręce do kieszeni płaszcza. Wywiadowcy w idącym na wprost nich mężczyźnie poznali Taciaka. Jeden z wywiadowców szybko zbliżył się do bandyty z wymierzonym rewolwerem i nakazał mu podnieść ręce do góry. W tym momencie bandyta wystrzelił z dwu rewolwerów w kierunku drugiego wywiadowcy, który zabiegł mu drogę z tyłu, chcąc go obezwładnić. Wówczas wywiadowca w obronie kolegi wystrzelił do bandyty, raniąc go z prawej strony w pierś. Bandyta mimo rany gęsto ostrzeliwując się w ciemnościach nocy zdołał zbiec.

Jak wiadomo — Taciak zastrzelił ostatnio w Warszawie post. Czajkowskiego z XIV-go komis. P. P. przy zbiegu ul. Wileńskiej i Targowej. Brał on udział w szeregu napadów. Był on poprzednio już 2-krotnie raniony przez policję w czasie pościgów.

Dalszy pościg za bandytą Taciakiem trwa.

Na ostatniej fali

KOMISARZE RZĄDOWI W SAMORZĄDZIE ŚLĄSKA

CIESZYN, (PAT). Delegat wojewody śląskiego przy dowódcy samodzielnej grupy operacyjnej — „Śląsk", rozwiązał przedstawicielstwa gminne i rady gminne w 55 gminach powiatu cieszyńskiego oraz w szeregu gmin powiatu frysztackiego i mianował tam komisarzy rządowych.

MINISTROWIE SŁOWACCY JADĄ DO HITLERA

BERLIN, (PAT). Według krążących pogłosek, wyjechać mają dziś z Pragi do Monachium trzej ministrowie słowaccy z min. Durczańskim na czele, celem odbycia konferencji z min. Ribbentropem. Będą oni wówczas być może przyjęci przez kanclerza Hitlera.

OBRADY GABINETU ANGIELSKIEGO

LONDYN, (PAT). Dziś przed południem obradował w ciągu 3-ch godzin gabinet. Po zakończeniu obrad, nie wydano żadnego komunikatu. Nieznany jest również termin najbliższego posiedzenia.

POGRZEB PUŁKOWNIKA BELINY - PRAŻMOWSKIEGO

WARSZAWA. Na pogrzeb ś. p. płk. Wł. Beliny Prażmowskiego do Krakowa w imieniu zarządu miejskiego m. st. Warszawy udaje się delegacja w osobach pp. wiceprezydenta miasta dr. W. Grabałęckiego oraz wicedyrektora wydz. szpitalnictwa dr. J. Marczyńskiego. Delegacja złoży na trumnie zmarłego wieniec wieniec w imieniu stolicy.

POTĘGA „TRZECIEJ" RZESZY

BERLIN (PAT). — Według ogłoszonych w organie urzędu statystycznego „Wirtschaft und Statistik" zajęte dotychczas przez Niemcy obszary sudeckie wynoszą 28.193 km. kw., czyli tyle co Saksonia i Turyngia razem. Na tym terytorium według przeprowadzonego w r. 1930 spisu ludności zamieszkiwało 3.595.000 ludzi. Przeciętna gęstość zaludnienia wynosi 128 osób na 1 km. kw. i odpowiada gęstością zaludnienia Rzeszy niemieckiej. Obszar Rzeszy niemieckiej po włączeniu Sudetów wynosi 583.000 km. kw., liczba mieszkańców wzrosła do 78.7 milionów.

KRWAWE WALKI W JEROZOLIMIE

JEROZOLIMA (PAT). — W starej dzielnicy Jerozolimy przeprowadzane są operacje przy udziale kilku tysięcy żołnierzy brytyjskich. Na wszystkich ulicach i placach tej dzielnicy ustawiono w odstępach mniej więcej 10 mtr. silne posterunki wojskowe. Odbywa się również rewizja poszczególnych mieszkań. Z urzędowych komunikatów wynika, iż dotychczas zabitych zostało 9 Arabów. Zakonnice chrześcijańskich klasztorów starej dzielnicy miasta niosą pomoc ubogiej ludności. W ciągu dnia wczorajszego aresztowano 40 Arabów, których odwieziono zarekwirowanymi autobusami do Wieży Dawida, gdzie ich prowizorycznie uwięziono.

MILITARYZACJA OBYWATELI RZESZY

BERLIN (PAT). — Premier feldmarszałek Goering wydał w związku z wykonaniem planu czteroletniego zarządzenie o powołaniu obywateli Rzeszy do prac użyteczności publicznej. Na zasadzie tego zarządzenia każdy z obywateli Rzeszy powołany być może na nieokreślony czas pracy w związku z klęskami żywiołowymi, jak powodzie, pożary lasów i t. d. Powołanie to nastąpi jedynie w wypadku braku innych rąk do wykonania tej pracy.

Brutalny kamienicznik, lekarz-rasista

wyrzuca na bruk bezrobotną gruźliczkę

Niecodzienne zameldowanie wpłynęło w dniu wczorajszym do Związku Lokatorów i Sublokatorów przy ul. Piotrkowskiej 107.

Zgodnie z zameldowaniem sprawa przedstawia się następująco:

Znany rasista dr. Edmund Ekkert, zamieszkały przy ul. Pierackiego 5, jest właścicielem nieruchomości przy ul. Gdańskiej 148. W domu tym dochodzi do różnych starć między lokatorami a dr. Ekkertem, mającego powszechnie opinię złego człowieka.

W domu zamieszkuje od dłuższego czasu, była pracownica szpitala wojskowego przy ul. Żeromskiego 113 w Łodzi, Helena Starosta. Nieszczęśliwa kobieta zapadła przed dwoma laty na gruźlicę i ze względu na swoją chorobę, została uznana za niezdolną do pracy, wobec czego jest obecnie bezrobotną. Ostatnio zalega z komornem za 2 miesiące.

W związku z powyższym, dr. Ekkert zaskarżył bezrobotną do sądu o eksmisję. Lokatorzy tego domu, dowiedziawszy się o grożącej eksmisji, zebrali między sobą potrzebną sumę i złożyli na ręce nieszczęśliwej lokatorki. Dr. Ekkert co prawda pieniądze należne za komorne do dnia 1 października r. b. przyjął, lecz w międzyczasie nadal starał się o eksmisję. którą też uzyskał.

W ubiegły poniedziałek miała się odbyć eksmisja. Do mieszkania nieszczęśliwej lokatorki przybył komornik wraz z właścicielem dr. Ekkertem.

Tego samego dnia Helena Starosta miała 40 stopni gorączki. Na widok leżącej, dr. Ekkert począł się ogromnie denerwować i zażądał od chorej, aby natychmiast wyszła z łóżka i opuściła mieszkanie. Dopiero na skutek interwencji komornika, który zwrócił uwsagę, że chorej nie można wyrzucać na bruk, eksmsiji zaniechano.

W związku z powyższym Związek Lokatorów i Sublokatorów Woj. Łódzkiego, postanowił zwrócić się do miarodajnych czynników z interwencją.

Z codziennych walk robotników

INSPEKTOR PRACY DLA SPRAW DOZORCÓW DOMOWYCH

Jak to podawaliśmy związek zawodowy dozcrców domowych wystąpił do Min. Op. Społ. z wnioskiem o ustanowienie specjalnego inspektora pracy dla spraw dozorców domowych.

Wniosek ten na skutek zabiegów związku, jak nas obecnie informują ma być przychylnie załatwiony, z tym zastrzeżeniem, że ze względów oszczędnościowych fachowy podinspektor pracy ustanowiony ma być równocześnie dla spraw dozorcow domowych służby domowej oraz woźniców, jako zawodów pokrewnych.

SYTUACJA W PRZEMYŚLE POŃCZOSZNICZYM

Na tle nieunormowania stawek płac dla robotników przemysłu pończoszniczego kotonowego, w dziale produkcji pończoch cienkich ostatnio powstały zatargi w sześciu mniejszych fabrykach pończoszniczych.

Zatargi te zostały czasowo zawieszone i wstrzymano się z dalszą akcją, z uwagi na toczące się rokowania w komisji mieszanej, która ma za zadanie ustalenia płac na te rodzaje produkcji, przy czym przedsiębiorcy zgodzili się wypłacić ewentualne różnice z chwilą, ustalenia stawek płac.

KONFERENCJA Z BILETERAMI ODROCZONA

W dniu wczorajszym odbyła się w Okręgowej Inspekcji Pracy pod pizewodnictwem insp. Tirzykowskiego konferencja w sprawie zawarcia umowy zbiorowej dla bileterów kin łódzkich zrzeszonych w związku klasowym.

Konferencja nie dała pożądanego rezultatu i odroczona została na dzień 28 października. r. b.

KONFERENCJA W SPRAWIE FABRYKI J. MILLERA

W ubiegły poniedziałek dnia 17 października r. b. nastąpiło całkowite unieruchomienie fabryki firmy Juliusz Miller przy ul. Senatorskiej 6 zatrudniającej 300 robotników.

Jak już pisaliśmy fabryka ta znajdowała się pod kuratelą masy upadłości.

Syndyk masy upadłości w poniedziałek ubiegły zarządził zamknięcie fabryki, wobec czego 300 robotników pozostało na bruku.

W związku z powyższym insp. Fefferman wyznaczył na jutro, t. j. w piątek 21 października r. b. konferencję.

ZATARG W FIRMIE L. PRZYGÓRSKI

W fabryce wyrobów włókienniczych firmy L. Przygórski, przy ulicy Południowej 47, wybuchł ostry zatarg na tle urlopów robotniczych.

O powyższym zatargu został powiadomiony insp. 14-go obwodu inż. Fefferman, który postanowił w dniach najbliższych podjąć się interwencji.



O ENDEKACH.

Czemu się tak endecja pieni?
Spojrzenie strasznie złe ma?
Kundla zazwyczaj martwi, kiedy
chce gryźć, a zebów nie ma...
Tad.

Pociąg popul rny

do Warszawy na mecz piłkarski Norwegia-Polska

Łódzki OZPN. wspólnie z Robotniczym Towarzystwem Turystycznym, Oddział w Łodzi, óragnizuje w niedzielę, dnia 23 października r. b. pociąg popularny do Warszawy na mecz piłkarski Norwegia—Polska, według rozkładu jazdy odjazd ze st. Łódź Fabryczna 23.10 b. r. o godz. .637 — powrót tegoż samego dnia o godz. 23.30.

Koszt przejazdu koleją w obie strony łącznie z biletem wstępu na zawody wynosi:

Na miejsca stojące zł. 7.75, siedzące przed trybunami zł. 9.50, trybuna górna zł. 10.00, trybuna dolna zł. 12.00.

Zapisy chętnych na wycieczkę przyjmują:

Rob. Tow. Turystyczne, Oddział w Łodzi, ul. Południowa 28, tel. 263-44 oraz Łódzki Okręgowy Zw. Piłki Nożnej, ul. Narutowicza 30, tel. 208-58, w godzinach od 10 do 14 i od 17 do 22.

Ujęcie 3 złodziei samochodowych

Jak już podaliśmy onegdaj, dokonana została kradzież samochodu stanowiącego własność przemysłowca Jana Landaua zam. przy ul. Piotrkowskiej 260.

Wczoraj ujęci zostali trzej sprawcy kradzieży, którzy odstawieni zostali do dyspozycji sędziego śledczego.

Sprawcami kradzieży okazali się: 22-letni Lucjan Baranowski, zam. przy ul. Pogranicznej 46, 21-letni Wacław Zarzycki, zam. przy ul. Ludwika 7 oraz 18-letni Ryszard Agacik, zam. przy ul. Pogranicznej 9.

Zatrzymani tłumaczyli się, że zamierzali wyjechać do Warszawy, by się zabawić, po tym zaś mieli powrócić do Łodzi i oddać samochód w ręce prawego właściciela.

Nocne dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: B. Kasperkiewicz, Zgierska 54, A. Rychter i B. Łoboda, 11 Listopada 86, M. Zundelewicz, Piotrkowska 52, S. Bojarski i W. Schatz, Przejazd 19, Cz. Rytel, Kopernika 26, M. Lipiec, Piotrkowska 193, A. Kowalski i S-ka, Rzgowska 147.

Radio Łódzkie

CZWARTEK, 20 października.

5.35 Lato i jego uroki (płyty). 6.35 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 7.45 Gimnastyka. 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 „W takt muzyki" — audycja dla szkół powszechnych w opracowaniu Henryka Ładosza i Tadeusza Mayznera. 11.25 Piosenki włoskie (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Aud południowa. 14.00 Muzyka obiadowa w wyk. ork. Otto Dobrindta (płyty) 14.50 Łódzkie wiadomości giełdowe i odczytanie programu. 15.00 Rozmowę technika z młodzieżą przeprowadzi Wacław Frenkiel. 15.15 Kłopoty i rady: Nie mam co na siebie włożyć — dialog w opracowaniu Stanisławy Goryńskiej 15.30 Muzyka obiadowa (płyty). 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.15 „Idziemy do kopalni" — odczyt dla młodzieży licealnej — wygłosi Gustaw Morcinek (z Katowic). 16.35 Koncert solistów. Wykonawcy: Krystyna Wyrobek - Roesnerowa — fortepian, Zdzisław Roesner — skrzypce. 17.15 Wiadomości turystyczne (z W-wy). 17.20 Zasady działania termosu — pogadanka — wygłosi Jan Ciahotny (z Katowic). 17.30 Recital śpiewaczy Aleksandra Michałowskiego. Akompaniuje prof. Ludwik Urstein. 18.00 „Łódź przyszłości" — pogadanka—wygłosi inż. Wacław Leyberg. 18.10 Śpiewa chór Dana (płyty). 18.20 O wszystkim po troszku. 18.25 Wiadomości sportowe lokalne. 18.30 O tytułach utworów muzycznych — gawęda w opracowaniu prof. Bronisława Rutkowskiego 19.00 Koncert rozrywkowy w wyk. Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego, *Ludmiły Szretterówny (śpiew) i Tadeusz Zygadło (skrzypce).* 20.35 Audycje informacyjne. Dziennik wieczorny. Wiadomości meteorologiczne. Wiadomośc sportowe. Nasz program na jutro. 21.00 Jak wielkie są nasze kapitały? — odczyt wygłosi red. Michał Rogóyski. 21.10 Koncert popularny. 21.40 „Niepokój miliardera Shurmana" — fragment z powieści Andrzeja Strnga p. t. „Miljardy". 22.00 „Nowe drogi, nowe ulice", pogadanka gospodarcza, wygłosi inż. Alfred Szram. 22.10 Koncert życzeń Łódzkiej Rodziny Radiowej. 23.00 Ostatnie wiadomości dzieninka wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

18)

„Wizerunek człowieka w r. 1906 w Polsce poczciwego"

PAMIĘTNIK ś. p. WIESŁAWA WRONY
przemysłowca, kupca, obywatela i wyborcy

Z rękopisu podał do druku
GRZEGORZ GLASS

— Nie wiedziałem Tomaszu, że lubisz literaturę.

— Głupi! ja nie mogę z tobą mówić... Ty, jak erotmany, w każdym słowie szpiegujesz przyjemność. I stąd — rzecz niesłychana — Wyspiańskiego, który „sięgnął po twoje trzewia próżności" i niemi „zatargał", ty dalej czcisz, jako fabrykanta nowej formy, powiedzmy formy wyobrażającej orła, w której ty, Wrona, na wesele córki podasz krem, lody, galaretę. Nic to, że on cię wali w pysk i na całej waszej polityce spoczywa pięć szponów genialnego policzka.

„Nic nie słysom, nic nie słysom".

Rok 1905 i 1906 przeżyty w r. 1900!
Prorok! jasnowidz! Tak, dla stu ludzi w Polsce...
Nie mogę z tobą mówić, nie mogę...

— — — — — — — — — —

— I nie wiedziałem Tomaszu, ty staroświecki patrioto, że umiesz tak się unosić. To także talent. „Chyćcie broni! chyćcie koni!": Niema broni, ani koni.

— Niema ludzi.

— Przyjdą, Tomaszku, przyjdą. Niech tylko będzie autonomia. Przyjdą (lubię drażnić staruszka) i zasiądą dokoła okrągłego stołu i urządzimy seans spirytystyczny z wywołaniem wszystkich duchów i zmór, które cię trapią.

My im nie zaraz, nie nazbyt rychło postawimy pomnik na tym miejscu, gdzie teraz stoi pod samym nosem obelisk „Polakom poległym za wierność monarsze". Tak, za lat pięćdziesiąt, wzniesimy w Warszawie jeden wspólny grobowiec zlegalizowanym i zwietrzałym w czasie ludziom, imionom, ideom, ofiarom.

- Nikt nie wie — mówił do mnie niedawno Roman Dmowski — jakie ciche ofiary ponosi demokratyczne stronnictwo, wrodzoną odwagę samogwałcąc po kątach ojczyzny. Bo trudniej nie iść na bój, jak iść, — chciałem powiedzieć, że łatwiej iść, jak nie iść, łatwiej umierać, niż żyć.

— — — — — — — — — —

— Patrol aresztował jakąś kobietę! — rzekł nagle wuj Tomasz, w okno wpatrzony.

— Nie nowina. Od samego rana dziś wloką i biją ludzi.

— Biją! Okładają kolbą! Ona krzyczy — słyszysz — sama na ulicy, woła! Kobieta!

Stanąłem przy oknie. Rzeczywiście, kobiecie rozpięli stanik i poczęli szukać.

— Puśćcie mnie! puśćcie! Ludzie!

— A... „puśćcie"? A... „ludzie?" Kolbę — kolbą... Krzyk...

Zwalili z nóg. Na Marszałkowskiej ulicy o godzinie dziewiątej wieczorem pustki. Z za okien patrzą, z za story. Tylko latarnie strzegą miasta. Tak, to wszystko bardzo smutne; ale to się zdarza codziennie. Ona jęczy jednym tchem, ona cicho jęczy, zdyszana. Ona jęku własnego nie słyszy, w omdleniu. Ona tak bezradnie, jak konająca, jak chory na stole operacyjnym z zatopionym w piersi nożem, w delirii, ciągłości bólu szlocha... Z za kotary, z przeciwka widzę twarze kobiet. Uchyliły story. Pięciu żołnierzy na ulicy — policjant — kobieta na chodniku. Stoją, coś mówią... nie słychać! I my z wujem Tomaszem przy oknie.

Hej, hej bracia, chyćcie koni!
chyćcie broni, chyćcie broni!
. . . .
Cóż to, co to, czy zaklęci:
stoją syscy, jak pośnięci...
. . . .
Chyćcie broni!!
Chyćcie koni!!

— Stój! Tomaszu! Stój! dokąd to stary?
— Ona krzyczy! Ona woła! Ona kona!
— Nie pójdziesz, stary.
Z za story patrzą kobiety... z przeciwka.
Otworzyły okno. Wyjrzały.
Żołnierz podniósł karabin, zmierzył się.
I nagle stora spuszczona. Zagasili światło.

Zagasiłem światło.

Wuj Tomasz uchylił nieco firanki. Z za mrocznej wnęki niewidzialny, mały, nikły, cień — spozierał na ulicę, przylgnął do szyby, gdy żołnierze odeszli...

Na dworze była pogoda. A stary cicho płakał, szyby omywał łzami. Histeryczka!

No... i po chwili wzięli kobietę stróże na ręce i zanieśli do apteki...

No i przyjechało pogotowie i zabrało kobietę do szpitala.

No i zmarło się młodej kobiecie w drodze, jak o tym nazajutrz dzienniki pisały.

Chcieli adwokaci z bardziej szanownych, z którymi rząd rosyjski się liczy, ogłosić protest, że to niby nie wolno tak zabijać bez powodu o godzinie dziewiątej wieczorem i nie ma takiego artykułu prawa, któryby pozwalał nawet w stanie wojennym kolbować kobietę niewiadomą z nazwiska i miejsca zamieszkania i że to się wyraźnie sprzeciwia aktom ustawodawczym cesarzów: Aleksandra I, Mikołaja I i Aleksandra II, konstytucji nadanej Królestwu przez cesarza Aleksandra I w roku 1815, statutowi organicznemu r. 1832, obwieszczonemu w dzienniku praw Królestwa Polskiego, reformom Aleksandra II, wprowadzonym z jego woli na mocy ukazu z dnia 14/26 marca 1861 roku i ustaw późniejszych z roku 1862.

A chociaż dotąd w Królestwie w ten sam zupełnie sposób przed Dumą i po Dumie zabito na ulicy niewiadomą ilość ludzi i dalej daje się obserwować pewna monotonia w uśmiercaniu przechodniów bez wskazania motywów — zgromadzenie adwokatów projektowałoby wysadzić ze swego łona komisję, którąby dała dyrektywę Nowodworskiemu i Czopkowi, którzyby ułożyli telegram do prezydenta ministrów z powołaniem się na konstytucję z 1815 roku i statut nieorganiczny 1832 r., utrzymujący zasadnicze rękojmie dawniejsze z wyjątkiem wojska i sejmu.

Przy tej sposobności postanowiono również prosić telegraficznie o autonomię i polecić tę sprawę Stanisławowi Libickiemu, jako mężowi rosyjskiego zaufania, zwłaszcza po skarceniu przezeń winnych zabójstwa Plehwego w „Kurierze Codziennym".

Gdyż, jak twierdził były poseł Buchmann, Nowodworski, powyższe akty prawodawcze są ze strony monarchistów dobitnym wyrazem dążności do uczynienia zadość istotnym potrzebom narody polskiego.

Odbito w drukarni „Robotnika", Warszawa, Warecka 7.